



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 18 i od 19 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 160
Sobota 11 Czerwca 1938 r.
Cena numeru 10 zł.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Londyn nie śpieszy się z decyzją Morze Śródziemne pod terrorem samolotów „Junkers” i „Savoia”

W ciągu ostatnich 24 godzin odbywała się ożywiona wymiana poglądów między Paryżem a Londynem w sprawie bombardowania statków na wodach hiszpańskich. Pomysł rozciągnięcia układu w Nyon również i na lotnictwo nie uzyskała obustronnej aprobaty, mimo rozszerzenia się pogłoski, że Rząd brytyjski w razie nieprzyjęcia tego projektu, działać będzie samodzielnie.

Projekt zorganizowania patroli powietrznych, celem kontrolowania działań obu walczących w Hiszpanii stron, został już przed tym poniechany.

Minister spraw zagr., lord Halifax, opuścił Londyn, udając się na odpoczynek na wieś. Londyńskie koła polityczne sądzą skutkiem tego, że gabinet brytyjski poweźmie uchwały w sprawie lotniczych ataków w Hiszpanii dopiero w przyszłym tygodniu, jednak jeszcze przed zebraniem się Izby Gmin.

NALOTY TRWAJĄ!

W czasie ostatniego nalotu na Walencję ostrzeliwany był ogniem karabinów maszynowych z wodno-

samolotów parowiec brytyjski „Stanray”.

Siedmiu kapitanów statków brytyjskich, stojących w porcie Barcelony, złożyło na ręce brytyjskiego konsula protest z prośbą o przekazanie go ministerium spraw zagr. w Londynie, w sprawie ataków lotniczych na dowodzone przez nich okręty.

Port Gandia (40 km. na południe od Walencji) był ponownie nawiedzony przez samoloty powstanców. Bardzo poważnie ucierpiały brytyjskie składy towarów. Parowiec hiszpański trafiony pociskiem, rzuconym z samolotu, za tonął.

„SAVOIA” I „JUNKERSY”
W AKCJI.

Sześć trzymotorowych samolotów bombardowało Alicante. Ogień baterji przeciwlotniczych uniemożliwił krążenie nad miastem, wobec czego eskadra po zrzuconiu z dużej wysokości 25 bomb, wycofała się. Bomby nie wyrzuciły większych szkód. O godz. 2,25

dwupłatowiec typu „Savoia” zrzucił bomby na port w Alicante, a o godz. 2,40 pięć samolotów typu „Junkers” bombardowało przedmieścia Alicante. Zginęło 4 osoby, a 15 odniosło rany.

Alicante bombardowano w

czwartek czterokrotnie. Po raz pierwszy w południe ukazało się nad miastem 45 samolotów powstanców. W godzinach popołudniowych samoloty te powróciły z nowym zapasem bomb trzykrotnie. (PAT.)

Rzekome „zwycięstwa” faszystów w ofensywie na froncie Teruelu

Agence Espagne donosi: Radio Saragossa ogłosiło ostatnio z wielkim szumem, że powstancy wszczęli nową ofensywę na froncie Teruel — Castellon. Ofensywa ta jednak została zahamowana przez wojska rządowe. Jedyne na odcinku Puebla de Valverde udało się powstańcom posunąć naprzód, po opuszczeniu przez wojska republikańskie swych pierwotnych pozycji w myśl otrzymanych rozkazów. Nikłe to zwycięstwo zostało uzyskane przez powstanców kosztem ogromnych strat w ludziach i materiale wojennym.

CO MÓWIĄ POWSTANCY.

Powstancy komunikat kwatery głównej donosi o zdobyciu miejscowości Maluenda i Cabrera.

Na froncie Teruelu zawładnęli faszyci położonymi na wyniosłościach górskich pozycjami oraz miejscowością Useras. Na froncie pirenejskim zajęli powstańcy szczyty górskie Barbaruens i Sahun (przeszło 2400 mtr. wysokości) i posuwają się wzdłuż granicy francuskiej. (PAT.)

NIEMIECKA OCENA OFENSYWY POWSTANCZEJ.

„Frankfurter Zeitung” z dnia 7-go czerwca przynosi bardzo ciekawy artykuł o rozwoju ofensywy generała Franco z marca, na fron-

cie wschodnim i podkreśla, że republikańskie bronia się niezwykle zaciekłe, zanim ustępują wobec przewagi technicznej powstanców.

Walki w okolicach Tortosy były jeszcze bardziej zaciekłe. „Gdy powstańcy chcieli posunąć się naprzód, znaleźli się oni wobec obrony nie do przezwyciężenia. Udało im się dotrzeć do Cherta (około 12 km. od Tortosy), lecz przeni ogniem dział i karabinów maszynowych, mogli uzyskać jedynie zwycięstwo pyrrusowe. Wobec niezwykle dobrze zorganizowanej obrony republikańskiej i ciężkich strat poniesionych przez wojska powstanców naczelne dowództwo generała Franco postanowiło wstrzymać ofensywę”.

CO SŁYCHAĆ W LA LINEA.

Garnizon miasta La Linea został usunięty przez władze faszystowskie, gdyż zachodziła obawa, aby żołnierze nie przyłączyli

Po zamknięciu ambasady chińskiej w Tokio

Przedstawiciel ministerium spr. zagranicznych oświadczył, że Rząd japoński został oficjalnie w dn. 9 b. m. powiadomiony przez Rząd chiński o zamknięciu ambasady chińskiej w Tokio. Rząd chiński prosił równocześnie o roztoczenie opieki nad swymi obywatelami, przebywającymi w Japonii, oraz nad gmachem ambasady.

Przedstawiciel MSZ dodał, że Rząd japoński nie posiada—wbrew

doniesieniom prasy zagranicznej—żadnych informacji o mającej wkrótce nastąpić deklaracji Rządu Czang-Kai-Szeka, która miała by wpłynąć rozstrzygająco na konflikt chińsko-japoński. (PAT.)

Walki w Chinach

Donoszą z Tokio, że wojska japońskie przecięły linię kolejową Pekin—Hankau w miejscu, gdzie linia ta krzyżuje się z linią lung hajska.

Lekarze europejscy, oraz misjonarze, którzy odmówili opuszczenia Szengszou, gdzie pielęgnują rannych i chorych, nie mogą nawiązać kontaktu ze światem, gdyż połączenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Zajęcie Szengszou przez Japończyków jest kwestią najbliższych godzin, gdyż większość garnizonu chińskiego ustąpiła.

Zbytńia ustepliwość dla hitlerowców

W związku z obecną sesją parlamentu szwajcarskiego i dyskusją jaka się wywiązała nad raportem związkowego departamentu politycznego oraz z zarzutami, stawianymi przez socjalistów w sprawie zbyt daleko posuniętej ustepliwości w stosunku do Niemców, radca związkowy p. Motta uczynił następujące oświadczenie: usprawiedliwiający metode, według której kierownictwo organizacjami niemieckimi w Szwajcarii po-

zostaje w ręku poselstwa niemieckiego, p. Motta zastrzegł się, że mieszanie się do spraw wewnętrznych szwajcarskich oraz wywieranie nacisku na obywateli niemieckich jest wyłączone. Odebranie debitu niektórym pismom niemieckim nie byłoby słusznym, wobec tego, że pisma francuskie i włoskie są dopuszczane na terytorium Szwajcarii. Przyznał, że duża część prasy szwajcarskiej nie jest dopuszczana do Niemiec. (PAT.)

W świetle prawdy Jak to było w zakładach „Skoda”

Niektóre pisma warszawskie przyniosły wiadomość, według której komuniści odnieśli przy wy-

borach do rady załogowej w Zakładach Skody wielkie zwycięstwo, zdobywając jakoby wszystkie mandaty w ilości 20 i uzyskując 99% głosów. Wielki sukces jakoby też odnieśli komuniści w koncercie przemysłu uzbrojeniowego Ceskomorawska - Kolben - Danek.

Jest to wyssane z palca. Z Zakładach Skody pozycja stronnictwa komunistycznego była tak słaba, że komuniści w ogóle nie kandydowali. Wszystkich 20 mandatów przypadło na wspólną listę

kandydatów socjalnych demokratów i radykalnych demokratów („narodowi socjaliści”), za którą opowiedziało się 99,01% głosów. Socjaliści otrzymali 14 mandatów, narodowi socjaliści 6 mandatów. Ceskomorawska - Kolben - Danek ma 4 fabryki: w Slanem i na przedmieściach Pragi: Vysocany, Karlin, Liben. W Slanem komuniści w ogóle nie kandydowali. Siedem mandatów podzielili między sobą socjaliści demokracji i „narodowi socjaliści”. Na Vysocanach komuniści w ogóle nie kandydowali. Z 15 mandatów przypadło na socjalnych demokratów i „narodowych socjalistów” 14, Zjednoczenie narodowe (dr. Kramarz) otrzymało 1 mandat. W Karlinie komuniści w ogóle nie kandydowali. Socjaliści i „narod. socjal.” uzyskali wszystkie 9 mandatów. Jedynie w Libni zdobyli komuniści 6 mandatów przeciw 10 mandatów socjalistów i „narod. socjalistów”.

W Zakładach Skody więc komuniści nawet nie usiłowali kandydować, a w koncercie Ceskomorawska z ogólnej liczby 47 mandatów otrzymali tylko 6.

Na Śląsku Zaolzańskim

W obliczu zbliżających się dalszych wyborów gminnych w dn. 1 2-czerwca, Związek Polaków prowadzący wzmoczoną akcję wyborczą w gminach, które będą głosowały

w najbliższą niedzielę. W ostatnich kilku dniach odbył się szereg zebrań przewyborczych, m. in. w Nawsiu, Toszonowicach, Górnych, Karkątnej i Trzydzierzcu.

Francja a Czechosłowacja

Urzędowo donoszą z Paryża, że poseł Czechosłowacji Ususky przyjeżdżał przez ministra spr. zagr., Bonneta.

Poseł Osusky zdał sprawę ministrowi francuskiemu z sytuacji

w Czechosłowacji. Po tej audycji poseł Osusky wyjechał do Pragi, aby poinformować Rząd Czechosłowacki o przebiegu swych rozmów. (PAT.)

...A komitet londyński wciąż szuka kompromisu

Wyznaczone na dzień wczorajszego posiedzenie podkomitetu nieinterwencyjnego zostało odłożone. Powodem tego są usiłowania przewodniczącego lorda Plymoutha przekonania delegata sowieckiego, aby Moskwa zaakceptowała nowy kompromis w zakresie kontroli żeglugi w portach hiszpańskich.

Rząd sowiecki, jak wiadomo, wysunął ponownie pierwotną francuską propozycję, porzucając następnie pod naciskiem Anglii, przez Francuzów, ustanowienia neutralnych obserwatorów niein-

terwencyjnych we wszystkich portach hiszpańskich. Francuzi obecnie proponują, aby obserwatoryjny ustanowieni zostali tylko w kilku portach, a mian, w tych, które nabrały bardzo „złej reputacji” z racji okazałej liczby zawijających do tych portów statków bez kontroli nieinterwencyjnych na pokładzie. Ten wniosek kompromisowy jest popierany przez lorda Plymoutha. Nowy termin posiedzenia podkomitetu nieinterwencyjnego został jeszcze wyznaczony. (PAT.)

Tak wygląda „hiszpańskie” lotnictwo faszystowskie

Od początku wojny w Hiszpanii 154 lotników zostało wziętych do niewoli przez rządułców. Wśród tej liczby znajdowało się 44 Hiszpanów, 60 Włochów i 50 Niemców. W ciągu pierwszych pięciu

miesięcy roku 1938, ilość włoskich lotników wziętych do niewoli jest większa, niż ilość wziętych do niewoli od lipca 1936 do końca 1937 r. Lotnicy hiszpańscy stanowią ogromną mniejszość.

Rząd Daladiera nie ma pieniędzy na reformy społeczne

W dyskusji francuskiej izby deputowanych nad rezolucją, wzywającą Rząd do opracowania dekretu z mocą ustawy w sprawie rent starczych dla robotników, premier Daladier złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że Rząd nie życzy sobie załatwienia tej sprawy drogą dekretu, lecz domaga się, aby parlament wziął na siebie wobec opinii całą odpowiedzialność za załatwienie tej spr-

awy i znalazł dla niej pokrycie finansowe.

Premier Daladier oświadczył, że Rząd nie widzi możliwości obciążenia budżetu nowymi wydatkami, renty zaś dla starych robotników oraz nowe świadczenia socjalne dla robotników rolnych obciążą budżet sumą 8 miliardów. Rząd przedłożył więc w tej sprawie projekt ustawy, a parlament niech weźmie na siebie odpowiedzialność. (PAT.)

Sytuacja w Hatayu rozwiąza się pomyślnie

Zatarg o Hatay (tak nazywają Turcy Sandzak Alexandretty) wchodzi w ostatnich dniach w nową fazę.

Jak donoszą z Paryża, rozmowy ambasadora tureckiego z francuskim ministrem spr. zagr. pozwalają żywić nadzieję, że zatarg zostanie załatwiony drogą zarządzenia w Hatayu nowego plebiscytu na nowych zasadach celem dokładnego ujawnienia woli ludności zamieszkałej w tym kraju.

Z drugiej strony donoszą z Antakii (Antiochii), że dla uspokojenia umysłów dwum wybitnym Turkom powierzone zostały ważne stanowiska w administracji lokalnej oraz zniesiono wydany poprzednio zakaz ukazywania się pismom tureckim w Hatayu.

W całym Hatayu od kilku dni panuje spokój. Do tego przyczyni-

ły się głównie nowe instrukcje, przesłane z Paryża, jak również przekazanie władzy kołom wojskowym. (PAT.)

Francja broni się przed nalotami faszystów

30 samolotów myśliwskich, uzbrojonych w armaty i karabiny maszynowe, patroluje obecnie w grupach po 3 pogranicza francusko-hispańskie, celem niedopuszczenia do przelotów obcych samolotów.

Srodki o charakterze wojskowym, zastosowane na pograniczu francusko-hispańskim przez premiera Daladiera po jego ostatnim objeździe, uspokoiły w dużym stopniu miejscową ludność cywil-

na, zaniepokojoną po nalocie samolotów hispańskich.

Co do pochodzenia tych samolotów, to, jak premier Daladier oświadczył we czwartek w Izbie Deputowanych, będąca w toku ankieta nie została dotąd ukończona. „Nic mi dotąd nie pozwala na zidentyfikowanie tych samolotów — oświadczył premier. Arsenał w Tarbes prowadzi dochodzenie. Mogę natomiast oświadczyć, że rozkazy zostały wydane, ażeby

każdy obcy samolot, któryby ułowił przebieg granicą został wzięty na cel i zestrzelony”. Deklarację tę izba deputowanych przyjęła jednomyślnymi oklaskami.

Francuski parowiec zbombardowany przez faszystów

Francuski parowiec „Briabanc” został w środę w nocy zbombardowany przez nieznanego samolot w wybrzeży hispańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby, poczym ostrzelał pokład z karabinu maszynowego. Ofiarą ataku padło pięciu zabitych, czterech ciężko rannych i sześciu lekko. Wśród zabitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Bri-

banc” jest ciężko ranny. Statek pali się i toni.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora”. Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony. Ofiar w ludziach nie było.

W odległości 15 kilometrów na północ od Castellon zbombardowany został nieznanego pochodzenia statek. Według uzyskanych dotychczas wiadomości ofiarą zbombardowania padło 10 zabitych i 19 rannych.

Akcje lotnicze hispańskich faszystów

W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo gen. Franco bombardowało trzy porty hispańskie Denia, Alicante i Castellon. Bombardowanie Alicante miało miejsce o godz. 1-ej w nocy. Szczegółów brak.

Około godz. 3ej nad ranem we czwartek nad Barceloną pojawiły się samoloty bombardujące gen. Franco. Ogień artylerii przeciwlotniczej uniemożliwił im przelot nad miastem.

Innym językiem przemawia Anglia w sprawie Hiszpanii

Londyński korespondent rzymskiej „Tribuny”, omawiając reakcje angielskie na wypadki bombardowania statków angielskich w portach republikańskie Hiszpanii, wyraża opinię, że z różnych projektów, dyskutowanych obecnie w Londynie, posiada największe szanse realizacji idea zwolnienia konferencji państw, które podpisały układ w Nyon.

Projekty, polegające na aktach represji oznaczających interwencję w wojnie domowej po stronie Barcelony. Należy przewidywać, że w najbliższym czasie dyplomacja angielska dokona szeregu demarches w różnych stolicach Europy.

Takie stanowisko Rządu Chamberlaina, pisze „Tribuna”, nie jest wynikiem zmiany, jaka zaszła w polityce premiera, ale rezultatem presji, jaką wywiera na rząd opinia francuska. Szczególnie znaczenie ma fakt, że z krytyką Rządu wystąpiła nie tylko prasa opozycyjna, ale również prasa, sprzyjająca Rządowi, której Chamberlain nie może lekceważyć.

Nawet czynnik, sympatyzujący z gen. Franco i Włochami, przemawiają dziś językiem zupełnie innym, niż w ostatnich tygodniach, dlatego też Chamberlain oskarżony o to, iż stosuje inną miarę do Czechosłowacji, a inną

Lotnictwo w służbie pokoju i wojny

W Ameryce ukończono pomysły nie próbną loty nowego wielkiego 4-motorowego 80-osobowego samolotu, zbudowanego kosztem 1700 tys. dolarów. 5 takich samolotów znajduje się w budowie. Wszystkie one mają być przeznaczone dla komunikacji transatlantycznej, która ma być podjęta przez „Panamerican Airways” z początkiem września r. b.

Do Montrealu przybył Frank Bellanca, brat znanego konstruktora samolotów Giuseppe Bellanca. Frank Bellanca otworzy w Kana-

dzie dużą fabrykę samolotów wojskowych, która będzie budować aparaty jego konstrukcji. Zacznie się pracę od samolotu bombowego, który będzie miał dwa motory po 1000 hp. i będzie miał szybkość do 300 mil na godzinę. Następnym będzie aparat pościgowy o szybkości do 350 mil na godz., a trzecim samolot — torpedowiec, wyposażony w torpedę wagi 1100 funtów, trzy 300-funtowe i trzy karabiny maszynowe. Szybkość tego aparatu ma wynosić około 265 mil na godzinę.

Włoska nieinterwencja

Specjalny wysłannik „Daily Express” w Turynie, komunikuje swemu piśmie, że według zebranych przez niego informacji, Włosi nie przestają wysyłać swych samolotów dla gen. Franco.

Jeden z dyrektorów zakładów

„Fiat”, zwiedzanych przez korespondenta „Daily Express”, oświadczył mu przy zwiedzaniu hali samolotów typu „C.R./32”, że są one przeznaczone dla Hiszpanii.

(„Agence Espagne”).

Gen. Cedillo twierdzi że rewolta nie wygasa

Sztab gen. Cedillo ogłosił tekst deklaracji, jaką zbuntowany generał wygłosił przed mikrofonem radiowej stacji krótkofalowej.

Gen. Cedillo oświadczył m. in., iż nie opuszczał ani na chwilę miej-

scowości El Salto i że wojska jego zniszczyły 3 federalne samoloty wywiadowcze. Gen. Cedillo kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rewolta była s tłumiona. (PAT.)

Aby odsunąć głód...

Celem uniknięcia marnotrawienia środków żywności minister pracy „III” Rzeszy ogłosił wytyczne, według których mają być odciążone i przebudowane jadalnie, szpitalnie i piwi-

ce, służące do przechowywania artykułów żywnościowych. Nad stosowaniem wydanych wytycznych czuwać mają władze policyjne.

Tajemnicza zbrodnia

20 kwietnia r. b. zginęło w tajemniczy sposób 2-eh synów, zamieszkałych w Wersalu dr. Simkowa. Jeden z nich liczył lat 11, drugi 18.

Widziano ich bawiących się na drodze piaseczystej i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął. Właściwe śledcze rozważały wszel-

kie możliwości: porwanie, ucieczkę bądź zbrodnię.

We czwartek popołudniu odnaleziono w Gynecourt zakopane w piasku zwłoki 2 synów dr. Simkowa. Władzom śledczym nie udało się dotychczas wpaść na trop sprawców zbrodni.

Henlein zażąda plebiscytu?

12 czerwca - krytycznym dniem

Pewne sfery lansują w Pradze pogłoskę, iż decydująca rozgrywka między partią Henleina a rządem czeskim ma nastąpić 12 czerwca.

W tym okresie S. D. P. posta-

nowiła rzekomo sprawę swych swych żądań postawić na ostrzu noża, domagając się konkretnie odpowiedzi w ściśle ustalonym terminie, przy czym nie jest wykluczone, że Henlein będzie się domagać rozpisania plebiscytu.

Obradująca obecnie komisja niemiecko-czeskich ekspertów zapoznaje się z sytuacją narodowościową w odniesieniu do Niemców Sudeckich.

Memorandum, złożone na ręce prem. Hodžy przez posła sudecko-

niemieckiego Kundta oraz niespodziewany wyjazd Konrada Henleina w chwili, gdy obecność jego w granicach republiki wydaje się nieodzowna, sprawiły, że w kołach rządowych czeskich wzrosło zaniepokojenie zamierzeniami mniejszości niemieckiej.

Koła te nie tają, iż Rząd czeski coraz poważniej liczy się z komplikacjami na tle spraw sudeckich, mają jednakże nadzieję, że komplikacje nie zakończą się zbrojną akcją ze strony Rzeszy.

Henleinowska „kwesta” staje się uciążliwą

Prasa czeska daje wyraz swemu oburzeniu z powodu tego, że wszystkie auta, kursujące w pasie pogranicznym na terytorium, zamieszkałym przez Niemców Sudeckich, zatrzymywane są przez lotne kolumny niemieckiej partii sudeckiej, których członkowie zbierają składki od przejeżdżających. Ponieważ tych lotnych ko-

lumn kręci się na pograniczu bardzo wiele, zdarza się, że jedno auto zatrzymane jest 5 do 6-ciu razy.

Prasa czeska podkreśla, że zatrzymywane są również auta cudzoziemskie, co — zdaniem jej — musi robić ujemne wrażenie na turystach i domaga się od władz podjęcia energicznych kroków.

Czy obserwatorzy angielscy będą urzędować w Czechosłowacji

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

Jak informują praskie koła polityczne zagadnienie wysłania obserwatorów angielskich stało się znowu przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi obu krajów.

Chodzi tu o wniosek angielski, idący w kierunku powierzenia odpowiedniej liczbie urzędników an-

gielskiej służby dyplomatycznej zadania badania na miejscu wszelkich wydarzeń i składania o nich raportów odpowiednim czynnikom angielskim. Czynności obserwatorów angielskich mają w szczególności polegać na tym, ażeby w wypadkach konfliktu, mogących doprowadzić do powikłań międzynarodowych stwierdzili obiektywnie faktyczny stan rzeczy.

Sprawa wskrzeszenia kalifatu

Rozważania na temat wskrzeszenia kalifatu, podjęte ostatnio w Kairze, wywołały w Meccie wielkie zdziwienie.

Wśród teologów przeważa zdanie, że Kalif, by mieć rzeczywisty

prestige, musi panować nad świętymi miastami Mekką i Mediną.

Król Ibn Saud, faktyczny władca tych miast — kolebki Islamu, nigdy nie żywił podobnych zamiarów, a nawet, jak mówią, uważa, że w teraźniejszym czasie powszechnego zamieszania międzynarodowego i nieuregulowania wielu zagadnień arabskich, sprawa kalifatu tylko zagmatwa sytuację na Bliskim Wschodzie. (PAT.)

Kurs spółdzielczy dla młodzieży robotniczej

we wsi Ustronie pod Łodzią rozpoczyna się w dniu 21 czerwca r. b. i trwać będzie przez 10 dni.

Opiata za mieszkanie, wyżywienie i wykłady 25 zł, otrzymujący stypendia placą tylko 5 zł. Uczestnicy korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach.

Zgłoszenia na kurs i o stypendia kierować należy do „Spółem” Warszawa, Grażyny 13.

Wygrany strajk

Strajk robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych we Lwowie przy budowie jezdni na ul. Rycerskiej został wczoraj zlikwidowany. Postulaty robotników zostały uwzględnione, wobec czego podjęli oni pracę.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROŻNE WIADOMOŚCI

PROGRAM OLIMPIADY

Program zawodów lekkoatletycznych w igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Tokio został już ustalony szczegółowo. Zawody te trwać będą 8 dni, od 22 do 29 września włącznie.

Program obejmie 24 konkurencje męskie i 9 kobiece, a w szczególności przedstawia się następująco:

22 września od godz. 15. 100 mtr. przedbiegi, wdał, 800 mtr. przedbiegi, 400 mtr. plotki przedbiegi, dysk pań, 100 mtr. międzybiegi, 10,000 mtr.

23 września od godz. 15.30: oszczep pań, wdał, 100 mtr. półfinały, 100 mtr. pań przedbiegi, młot, 300 mtr. półfinały, 3000 mtr. z przeszkoda przedbiegi, 400 mtr. plotki finał, 100 m. finał.

24 września od godz. 15: 200 mtr. przedbiegi, tyczka, dysk, 100 mtr. pań finały, 200 mtr. międzybiegi, 800 mtr. finał, 5000 mtr. przedbiegi, 100 mtr. pań finał.

25 września od godz. 13: 50 km. chód, 80 mtr. plotki pań przedbiegi, 200 mtr. półfinały, trójskok, 110 mtr. plotki przedbiegi, 1500 mtr. przedbiegi, kula, 80 mtr. plotki pań półfinały, 200 mtr. finał.

26 września od godz. 15.30: 80 m. plotki pań finał, 110 mtr. plotki półfinały, 400 mtr. przedbiegi, oszczep, 1600 mtr. finał, wdał pań, kula pań, 110 mtr. plotki finał, 400 mtr. międzybiegi.

29 września od godz. 10: bój — 100 mtr., wdał, kula, 200 mtr. pań przedbiegi, dziesięciobój — wwyż i 400 mtr., 5000 mtr. finał, 400 mtr. półfinały, 200 mtr. pań półfinały.

28 września od godz. 10. dziesięciobój — 110 mtr. plotki, dysk, tyczka, oszczep i 1500 mtr.; 4x100 mtr. przedbiegi, 200 mtr. pań finał, 8000 mtr. z przeszkodami finał, 4x400 mtr. przedbiegi.

29 września od godz. 15: bieg maratoński, 8x100 mtr. pań, skok wwyż pań, 4x100 mtr. finał, 10 km. chód, 4x100 mtr. pań finał, 4x400 mtr. finał.

TENIS

NOWE ZWYCIEŚTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

We czwartek rozegrano ćwierćfinały gry pojedynczej pań w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo hrabstwa Kentu. Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale tenisistkę amerykańską Whooler w dwóch setach 6:4, 6:2.

Nie na lepsze...

(O ordynację wyborczą dla miast)

Zgłoszony przez Rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich od razu na wstępie czyni jeden wielki wyłom w jednolitości prawa wyborczego do samorządu miejskiego. Wyłącza mianowicie sześć największych miast w Warszawie na czele z pod działania projektowanej obecnie ustawy. Pozostaje nadal wielką tajemnicą dlaczego miasteczka 6 wielkich miast, w których koncentruje się życie umysłowe, kulturalne, społeczne i polityczne nie zostają uznani za dostatecznie dojrzałych, aby móc wybierać wszystkich radnych w wyborach powszechnych! Dlaczego w tych właśnie miastach ma obowiązywać inne prawo wyborcze, a jak wiemy ze zgłoszonych projektów na poprzednią sesję sejmu, prawo bardziej ograniczone, niż w miastach mniejszych?...

Gdy chodzi o przepisy prawa samorządowego wyborczego, to projekt obecny godzi w drugą, po za jednolitością, kapitalną zasadę. Prawo wyborcze przewiduje mianowicie tworzenie okręgów 1 i 2 mandatowych, a w ten sposób podważa zasadę proporcjonalności. W miastach, gdzie życie jest bardziej zróżnicowane, a stosunki społeczne, narodowościowe, wyznaniowe i t. d., po winny znaleźć swe wierne odbicie w radach miejskich, podważanie tej zasady jest szkodliwe. Dziwić to musi tym bardziej, że przecież już w poprzedniej ustawie, którą robiono pod hasłem walki z „partijnictwem”, z chęcią usunięcia z rad miejskich wszelkiego elementu społeczno-politycznego, jednak zasada ta była przynajmniej w zasadzie i w pełni uznana. Przepis o możliwości tworzenia okręgów jedno i dwa mandatowych jest dość tajemniczy, gdyż brak jest jakiegokolwiek przepisów w ustawie, w jakich wypadkach, czy w których miastach będzie mógł być stosowany. Pozostawione to jest do decyzji władzy administracyjnej zarządzającej wyborami. A teraz cenzus wieku, okres zamieszkiwania, podział miasta przez władze administracyjne na okręgi wyborcze — a więc ta sama „geografia” wyborcza, — rozstrzygnięcie spraw wyborczych przez władze administracyjne, uniesienie elementu sędziowskiego z komisji wyborczych i t. d. i t. d. — wszystko pozostało po staremu. Usunięcie z ustawy wyborczej możliwości oddawania wszystkich głosów na jednego kandydata w okręgach o większej liczbie mandatów, jest tylko zabezpieczeniem dla czołowych działaczy OZ.N., którzy przy zachowaniu dotychczasowego prawa wyborczego, wobec ogólnie znanej dekompozycji tego obozu, nie byliby prawdopodobnie wybrani, jak to miało miejsce przy poprzednich wyborach z czołowymi kandydatami BBWR-u.

Nic się więc naprawdę nie zmieniło, bo przecież nie można uważać za istotną zmianę prawa wyborczego tego, że do komisji wyborczych magistraty delegują 3 a nie 2-ch obywateli. Podnosi się tej zmiany przez prasę rządową i ogłaszanie jej, jako znacznego „zwiększenia” roli czynnika obywatelskiego w wyborach, wtedy, kiedy wszystkie istotne w prawie wyborczym sprawy rozstrzygane nadal czynnik administracyjny, a nie obywatelski i sędziowski, jest zbyt wielką przesadą. Jest to tembardziej nie poważne, że przewodniczących okręgowych a nawet obwodowych komisji wyborczych nie powołuje główna komisja wyborcza, lecz znów władze admini-

stracyjne. Jest to przecież pogorszenie dotychczasowej praktyki i uszczuplenie roli czynnika obywatelskiego. Podkreślanie w uzasadnieniu możliwości zgłaszania uwag do protokołu przez mężów zaufania wyborców, jako wzmocnienie roli czynnika społecznego nie jest poważne, gdyż brak jest przepisu gwarantującego obowiązek zamieszczania w protokole tych uwag oraz niestruwalności do obrad komisji tych mężów zaufania.

Niestety nasze władze administracyjne jak dotychczasowe doświadczenie i praktyka wykazały, nie zapracowały sobie u nas na 100% zaufania obywatela, co do bezstronności i zgodnego z przepisami prawa postępowania w stosunku do obywatela.

Po zatem w projekcie ustawy są luki. Brak np. terminu w jakim władza obowiązana jest rozstrzygnąć ostateczne protesty wyborcze. Z praktyki wiemy, że wybory się odbędą, ale może się zdarzyć, że przez cały okres kadencji i przez cały ten czas be-

dzie rządził miastem — Komisarz rządowy. A protest zawsze zgłosić można, gdy kto gwałtownie chce, lub gdy władzom administracyjnym, przeprowadzającym wybory, będzie na tem zależało.

Nawet taką rzecz, jak ustalanie wysokości djet członków komisji wyborczych oddano decyzji władzy nadzorczej pomimo, że je przecież miasto płaci i że decyzja o czynieniu wydatków do zarządu miejskiego należeć powinna.

Ale trudno, jak się ktoś ciągle dotąd uczył chodzić jedną stroną, trudno mu się tak od razu chodzic stroną drugą.

D. Z.



Nowa sesja Sejmu

Rozpoczęła się nowa sesja sejmowa. Porządek dzienny jest znany. Obrady będą dotyczyły przede wszystkim tych określonych punktów porządku dziennego. Zachodzi atoli pytanie — czy zostanie w tej lub innej formie poruszona sprawa zasadnicza: REFORMY ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU? Ze strony rządu lub ze strony posłów.

Najwyższy już czas mówić o tej sprawie wyraźnie i konkretnie! Na porządku dziennym znajdują się dwie ciekawe sprawy: samorządu i udziału t. zw. „czynnika obywatelskiego” w sądach. Niektóre pisma cieszą się „optymistycznie” zacieraają rękę i powiadają („Czas” np.), że bądź co bądź widać „ZBLIŻENIE ze społeczeństwem”.

To śmieszne. Znaczenie samorządu DOCENIAMY w całej pełni. Partia nasza bierze wybitny udział w pracy samorządowej. Dziś rozpoczynamy dokładne prześwietlenie nowych ustaw w cyklu artykułów.

Ale żadna reforma samorządowa NIE ZASTĄPI rzeczy najpoważniejszej i niezmiernie pilnej: kwestii wyborów do Sejmu na podstawie nowej ordynacji. Jeśli ktoś sądzi, że NA RAZIE wystarczy samorząd, a sprawę Sejmu można „odłożyć”, jest w wielkim i szkodliwym błędzie.

Ani zagadnienie obronności, ani kwestia konsolidacji (prawdziwej) społeczeństwa, ani stan umysłów w masach robotniczych i chłopskich NIE POZWALAJĄ NA ODRACZANIE!

Prasa OZONizująca milczy i tylko w tajemniczych artykułach rozprawia o „nowym nacjonalizmie” i sprawie żydowskiej. To ma być „namiastka”?

A konserwatywny „Czas” powiada: owszem, owszem... Ale 1) musi przyjąć nowy rząd, a 2) TRZEBA SIĘ WPIERW SKONSOLIDOWAĆ. Zaś we wczorajszym numerze „Czas” przedrukowuje nasze zastrzeżenia i powiada: Dlaczego socjaliści mimo uszu puszczały argument o rozproszkowaniu opinii? Puszczały, istotnie, bo to żaden argument: wiadomo, w jakim stanie jest proces OZONowej „konsolidacji”. Musielibyśmy czekać bez końca! A czy poza OZONem nie może być konsolidacji? píše „Czas”. W każdym razie nie w obozie „narodowych pilsudczyków”. Je-

śli chodzi o prawdziwą konsolidację, raczej może dokonać się przez wybory — dokoła zagadnień zasadniczych. Naturalnie, nie w tym prymitywnym rozumieniu, że nagle wszystkie grupy polityczne staną na gruncie jednolitego programu.

Trzeba przysiąc, że zbliżona do kół przemysłowych „Depesza” dość trafnie ujmuje sprawę:

Parlament będzie taki, jakim jest społeczeństwo i jeżeli społeczeństwo jest rozproszkowane, to parlament nasajutrz po wyborach będzie również rozproszkowany, ale tylko nasajutrz. Bo już następnego dnia zamnie się konsolidacja posłów na te podobieństwa światopoglądów i stał się znowu zdrowa praca konsolidowania społeczeństwa, jedynie prawidłowa i jedynie skuteczna, bo naturalna i spontaniczna. Obecny nasz parlament jest z tego punktu widzenia nieprawidłowy, gdyż, choć wytworzył większość (?), ale był wybrany nie po republikańsku, przy silnej ingerencji władzy wykonawczej, i nie odpowiada układowi sił w społeczeństwie.

No chyba! „Depesza” dodaje w polemice z „Czusem”, że sprawa rządu jest „drugorzędna”, bo rząd mianuje Prezydent. Nie zupełnie zgadzamy się z „Depeszą”, ale istotnie — OBECNIE chodzi przede wszystkim o ordynację wyborczą, O RYCHŁE WYBORY!

Na porządku dziennym sesji sprawy tej nie ma. Ale MOGLEBY się wyłonić — w formie oświadczeń rządu i grup poselskich.

Kraj czeka! Czeka z niecierpliwością. Nie przeciągać struny!

C.



Nieporozumienie

W Warszawie firma wydawnicza „Europa” wydała cały szereg dzieł naukowych. W tej liczbie Kautskiego „Pochodzenie chrześcijaństwa”. Jest to znana poważna praca, mająca ściśle naukowy charakter. W Polsce niepodległej wyszła już w II wydaniu. Nic naturalnie wspólnego nie ma z jakimkolwiek „bezbożnictwem” bolszewickiego typu. Zresztą Kautski, jak wiadomo, należy do najbardziej zaciekłych wrogów bolszewizmu. Napisal a bolszewizmowi mnóstwo książek.

Tymczasem dowiadujemy się, że książka Kautskiego została pono „zajęta”. Czy tak? To chyba nieporozumienie.

Na wszystkich akademiach, obchodach i zgromadzeniach, z okazji „DNIA SPÓŁDZIELCZ OŚCI” kolportujcie masowo nasz niedzielną numer spółdzielczy. Zamówienia przyjmuje Administracja w Warszawie, Wawerka 7, tel. 5-13-80.

Przeгляд prasy

ECHA MEMORIAŁU.

O dobrze znanym naszym cytelnikom memoriale Polaków w Niemczech pisze „Kurier Warszawski”:

Oto obraz sprawy bardzo wielkiej, a nabrzmiałej treścią tak doniosłą i tak zarazem smutną, iż nie przystoi wyjasnianie jej jakimikolwiek gromkimi słowami.

Mówi tu sama rzeczywistość. Mówi ona zaś, że zasada nienużawania w ogóle istnienia półtoramilionowej ludności polskiej — (obwieszonej właśnie przez p. ministra Fricka w znanych wskazaniach w Bytomiu i w Pile 1934—5: to, że ta ludność mówi po polsku, nie znaczy, by nie była ona niemiecka) — trwa w całej pełni nadal, również trwa w całej pełni nadal, po oświadczeniach z 5-go listopada r. ub.

Trwa nadal, gdyż nacjonal-socjalizm — tego mu nikt nie odmówi — jest w swych pojęciach i w swych dążeniach niewymownie uparty i wytrwały.

I dalej: Nigdy nie uznamy podstaw do wznawiania i nawet wznawiania w naszej dobie słowrogich pojęć o wyższości narodu niemieckiego i jego uprawnieniach szczególnych. Nic więcej i nic mniej.

Uwagi słuszne. Ale OZONizująca prasa milczy. „Kurier Poranny” tylko przedrukował w części memoriał.

„GROMADA”.

Ukazał się Nr. 7 „Gromady” czerwonohercerskiej. Zredagowany bardzo dobrze. Gazetka ściana jest pomysłem dobrym. A co do esperanta — przynajmniej się — mamy (osobiście) pewne zastrzeżenia.

SAMORZĄD.

Sejm nadzwyczajnej Sesji ma zająć się ustawami samorządowymi. Obszernie o nich pisze „Polityka” (młodokonserwatywna). Chce usunąć „polityczny” cha-

rakter wyborów samorządowych. Staje oczywiście na gruncie ANTYDEMOKRATYCZNYM. Proponuje:

1) ograniczenia prawa wyborczego przez pozbawienie go osób nie związanych z samorządem (?!) i korzystających z opieki społecznej, 2) głosowanie na osoby, nie na listy lub przynajmniej nie wiązanie wyborców listami kandydatów, 3) umieszczenie lub przynajmniej znaczne ograniczenie proporcjonalności.

A następnie „Polityka” tak motywuje swój antydemokratyzm:

Szeroki gest liberalizmu politycznego dający teoretycznie prawo wpływania na tok spraw publicznych wszystkim bez wyjątku, jeśli jeszcze może być dyskutowany w wyborach politycznych, przynosi niewątpliwie w samorządzie więcej szkody, niż pożytku. Nie trzeba wskazywać na przykład Łodzi, której samorząd od czasów niepodległości oscyluje między skrajną prawicą i lewicą, nie mogąc wytworzyć środkowej grupy mieszczańskiej, wystarczy stwierdzić, że o sprawach administracji lokalnej muszą decydować tylko ci, którzy naprawdę byli o przyszłości swego ośrodka, będąc z nim związani na stałe.

Ostatnie słowa są nieco zagadkowe: co znaczy „misyła” i „związani”? Tu zapewne wstydliwie kryje się CENZUS majątkowy A co do „środkowej grupy mieszczańskiej” — skąd ją wziąć, skoro jest słaba i rozbita?

A wreszcie oburzenie na „wszystkich”, którzy chcą głosować. Przecież słyszymy od lat (zwłaszcza ze szpałt piem konserwatywnych), że lud może należy trzymać w pewnym oddaleniu od wielkiej polityki (sejmowej), ale samorządy! właśnie samorządy mają być wielką „szkołą” społeczną i t. d. A teraz słyszymy od młodokonserwatywnych — do Sejmu wszem, ale do samorządu —

nie! Na samorząd niech wpływa tylko „związani” i t. d.

Można i tak i owak, byle masy pracujące nie rozstrzygały! Taką jest logika, polityka i etyka.

Daleko trafniej pisze o samorządzie „IKC”, protestując przeciwko ustawicznej BIUROKRATYCZNEJ INTERWENCJI:

Stwierdzamy — pisze „IKC” — raz jeszcze z całym naciskiem: Żadne, nawet najlepsze, ordynacje wyborcze nie uzdrowią samorządu tak długo, jak długo nie przywrócimy samorządowi jego istotnej roli i właściwego zakresu działania. Samorząd musi być szkołą wyrobienia obywatelskiego. Wyrobienia nie osiąga się przez tworzenie marionetek, pozbawionych indywidualności, woli i znaczenia, którymi z za kulis kierują biurokraci.

O nowych ustawach samorządowych piszemy dziś na innym miejscu.

PO CO TE ZACZEPKI?

W „Zwrocie”, zbliżonym do Stronnictwa Pracy, zabiera głos p. R. Świętochowski i urąga na PPS. A „Nowa Rzeczpospolita” z rozkoszą to przedrukowuje i pochwała.

O co chodzi?

Polscy socjaliści nie wyszli jeszcze ze szkółki elementarnej swojej doktryny i daleko im do wykształcenia państwowego np. socjalistów belgijskich, którzy umieją się pogodzić z Kościołem. To też uczynny widok przedstawiają gazetki naszych marksistów, gdy przychodzi wiadomość o zachowaniu się Papieża podczas wizyty Hitlera w Rzymie. Ganić Stolicę Apostolską — że, bo Hitler będzie wywyższon. Chwalić, — także że, bo doktryna nieprzejednanej walki z Kościołem na szwank narazoną być może. Słowem, kłopot, przy którym najlepiej milczeć, jest czasem skąpe słówka oddać.

Tyle p. R. Świętochowski nb. w artykule o święcie ludowym.

Przed wszystkim — NIE PRAWDA. Nie „milczymy” w tej sprawie (stosunku Kościoła do hitleryzmu), lecz piszemy obszernie i zajmujemy stanowisko wyraźne. Np. wczoraj w artykule wstępnym. Z Kościołem nie walczyliśmy. Zwalczamy tylko niektóre pedagogiczne i społeczne wystąpienia klery. Tak właśnie, jak socjaliści belgijscy, którym to nie przeszkadza trwać w koalicji z partią katolicką.

A następnie radzimy „zwrotowcom” zostawić nas w spokoju. Powiemy p. Świętochowskiemu po niemiecku: „Die Kibitzen sollen still sitzen”. Tłumaczyć nie będziemy.

„Zwrot” uważa za wskazane — od czasu do czasu — podstępnie „ugryźć” PPS. Osobliwa taktyka. Widocznie, dla wzmocnienia swego „demokratyzmu”.

K. CZ.

Pokwitowanie

NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA

składa R. K. S. Marymont zamiast kwiatów na trumnę tow. Zygmunta Pietrzykowskiego zł. 10.

NA CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ

Im. Dr. Jerzego Michałowicza, Władysława Michałowicza — dla uczczenia pamięci tow. Zygmunta Pietrzykowskiego zł. 10.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Związek Robotników Budowlanych z Krakowa zł. 29.10.

W. M. O. zł. 3.

Dla uczczenia pamięci tow. Henryka Szulca składają nauczyciele pow. Warszawskiego zł. 21.

NA RZECZ STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Dla uczczenia pamięci p. Rumi Weisberg dawni towarzysze pracy Amelii K., Wanda K., Helena Kr., Ignacja L., Stefania S., Natalia Z. składają zł. 30.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Przebieg wczorajszego posiedzenia

Na wstępie wicemarszałek Schaezel, w zastępstwie marsz. Cara, który jeszcze nie wrócił do zdrowia, odczytał zarządzenie p. Prezydenta o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, poczem otworzył posiedzenie.

PIERWSZE CZYTANIA. Odesłano do właściwych komisji wniesione przez Rząd projekty ustaw, przyczem na wniosek pos. Snopczyńskiego wybrano specjalną

Komisję, do której odesłano trzy projekty ustaw dotyczące: podaż przedmiotów powszedniego użytku, uregulowania obrotu zwierzętami go spodarskimi i drobiem oraz uregulowania gospodarki cukrowej i buraczanej.

Po plenarnym posiedzeniu zebrali się komisje celem przydzielenia referatów.

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE

W niedzielę, dnia 12 czerwca r. b. zostaną rozegrane na torze Mokotowskim:

NAGRODA DERBY

65.000 zł. oraz stawki i przepadki. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2400 mtr.

NAGRODA im. KAWALERII POLSKIEJ

15.000 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dyst. ok. 3000 mtr.

Początek gonitw o godz. 3.30 po poł.

Broń i amunicja niemiecka dla powstańców

Niemiecki okręt wojenny „Admiral Scheer” opuścił port Algiers, gdzie przez kilka nocy wyładowywał broń i amunicję, przetrąconą dla gen. Franco. Należy podkreślić, że po raz pierwszy

Niemcy wyładowywali swój okręt podczas nocy. Dotychczas nie kępując się zupełnie, wyładowywanie okrętów niemieckich odbywało się w dzień.

Ogromny okręt powietrzny

Marynarka amerykańska zamierza zbudować olbrzymi hydroplan dla ochrony wybrzeży. Hydroplan ten ma być znacznie większy od słynnych „latających fortec” i ma ważyć z górą 50 ton.

Kosztorys budowy obliczony jest na 3 miliony dolarów. Kongres przeznaczył już milion dola-

rów na rozpoczęcie prac nad budową, które potrwać mają 2 lata. (PAT)

Przejęci głęboko przedwczesnym zgonem drogiego nam bojownika sportu robotniczego

Tow. Z. Pietrzykowskiego wyrażamy szczere współczucie rodzinie.

R. K. S. „Elektryczność”

WANDA RECHNIEWSKA

DLUGOLETNIĄ TŁOMACZKĄ GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

SIOSTRA SZERMIERZA O WOLNOŚĆ TADEUSZA RECHNIEWSKIEGO „PROLETARIATCZYKA”

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 8 czerwca 1938 r. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 czerwca, o godz. 13.30, z Kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus (ul. Chałubińskiego) do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim (IV brama).

Grono przyjaciół!

Przekleństwo cyrografa

Akcja „rozjemcza” w Hiszpanii?

Już prawie dwa miesiące upłynęły od 16-go kwietnia, daty podpisania układu angielsko-włoskiego, który miał służyć „pacyfikacji” Europy. A do czego w rzeczywistości układ ten doprowadził?

Ten jedyny w swoim rodzaju cyrograf dyplomatyczny, jak wiać domo, ma wejść w życie z chwilą uregulowania sprawy hiszpańskiej, którego początkiem byłoby wycofanie wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii. Kiedy podpisywano układ, Mussolini i Chamberlain byli przekonani, że wojna hiszpańska lada dzień się skończy zwycięstwem Francji, które utworzyłoby drogę porozumienia faszystów włosko-hiszpańskiego z konserwatyzmem angielskim.

Ale Republika hiszpańska nie chciała i nie chce „ułatwić” tego porozumienia, nie chce się poświęcić na ołtarzu reakcji europejskiej, Republika się broni w naddudzkim, naprawdę wysiłku.

Układ angielsko-włoski, mimo przyjęcia go przez parlament angielski (we Włoszech w starczy wola Mussoliniego), jest tedy narazie martwą literą. „Pacyfikacja” świata, której układ ten rzekomo miał być wyrazem, nie postępuje ani kroku naprzód.

Wręcz przeciwnie. Układ ten coraz wyraźniej ujawnia swoją prawdziwą istotę.

Po pierwsze, Mussolini, opierając się na tym układzie, wywiera nacisk na Francję, aby poszła w ślady Anglii i dopomaga do zwycięstwa Francji. Anglia, siłą rzeczy, musi w tej sprawie trzymać stronę Włoch, zważywszy że układem Anglii nie może, rzecz jasna, zbytnio nalegać na Francję w drażliwej tej sprawie, ale nie mniej Francja jest tu odosobniona.

Dalej: Włochy i Niemcy, chcąc jaknajszybciej skończyć wojnę hiszpańską, chwytają się coraz do okrutniejszych sposobów walki. Bombardowanie ludności cywilnej jest na porządku dziennym. Odżyło korsarstwo na Morzu Śródziemnym, a ofiarami są przeważnie okręty angielskie. Faszysty z zemsty bombardują już raz po raz miejscowości pograniczne Francji.

Chamberlain jest w opałach. Wystąpić energicznie w obronie okrutnych angielskich i masakrających ludności cywilnej? Ale on sam związał się z gen. Franco i pragnie jego szybkiego zwycięstwa, któreby dopiero usprawiedliwiło jego układ z Włochami i stałoby się zwycięstwem jego, Chamberlaina, polityki.

Nie, cyrograf rzymski z 16-go kwietnia obowiązuje, Chamberlain nie odwróci się od swego „przyjaciela” Mussoliniego. Będzie zwlekał z nic nie mówiącymi protestami w Burgos; będzie dawał wymijające odpowiedzi w parlamencie; będzie uczęszczał na bankiety Grandiego w Londynie i rozkoszował się duserami Ciano pod jego kierowanymi adresem.

Ale to na dłuższą metę nie wystarczy. Sytuacja polityczna, w związku z przebiegiem wojny, zaognia się; kredyt polityczny Chamberlaina w opinii angielskiej upada coraz niżej; masy robotnicze coraz głośniejszemu szemrzą i uzależniają swą współpracę w dziele uzbrojenia od zmiany polityki Rządu.

Chamberlain szuka mocniejszych środków uspokajających i usypiających. I znalazł je w postaci „AKCJI ROZJEMCOWEJ” w Hiszpanii. Akurat w chwili, gdy nateżenie walk rośnie, gdy faszysty mobilizują wszystkie swe siły i wszystkie swe okrucieństwa, by zadać Republice hiszpańskiej cios ostateczny, — rozlega się fanfara pokojowa Chamberlaina, której entuzjastycznie wtóruje — prasa włoska!

Robota zbyt grubymi szytami, by się na niej nie poznać. Chodzi o uciszenie na pewien czas opozycji. Chodzi Chamberlainowi także o to, by w razie zwycięstwa Francja wykazała się

przed opinią angielską swoją „dobrą wolą” i swą „bezstronnością” wobec Hiszpanii, chodzi o zacieranie śladów „Franco-filskiej” polityki angielskiej, chodzi znowu o wygranie na czele przez rzucenie bomby „rozjemczej”, bomby nieszkodliwej, bo nie wybuchającej.

A podczas gdy Włochy oklaskują Chamberlaina, Hitler zwołuje swój sztab wojenny, by naradzić się nad przyspieszeniem rozgrywek wojennej w Hiszpanii przy pomocy oręża niemieckiego. Przygotowuje się general-

ny szturm faszystów na bastiony bohaterskiej Republiki.

Oklaskuje się „rozjem”, myśląc o rozjemie po zwycięstwie faszystowskim!

Co za wężowisko intryg? Republika hiszpańska walczy nie tylko z olbrzymią przewagą fizyczną i materialną faszystów, ale też ze wszystkim brudem moralnym, który przylgnał do faszystów.

Dlatego też walka Republiki jest tak tragicznie wzmożona i piekna.

(jmb.)

„Rób, co ci każą — bierz, ile dają!”

—zgubne hasło walki z bezrobociem

Z różnych stron oświetlano tragiczne zagadnienie bezrobocia. Bez przesady można stwierdzić, że napisano już bibliotekę i sprawy nie wyczerpano, gdyż skutki masowego i ogólno-swiatowego bezrobocia działają niszcząco na każdą dziedzinę życia ludzkiego, indywidualnego i społecznego.

Sprawa „rozładowania” bezrobocia, to ciężka troska w skali światowej, a w każdym państwie stanowi problem zdolności rządzenia. Państwa totalistyczne stosują zasadę: „Rób, co ci każą — bierz, ile dają”, abyś tylko nie próżnował i nie był ciężarem kraju. Zasada ta sprzeczna z inną, wynika-

jąca z światopoglądu socjalistycznego, brzmiąca: „Rób, co umiesz, za należyta, godziwą zapłatę” — znajduje i u nas zwolenników, nawet wśród ludzi od totalizmu w wszelkiej formie odzignujących się.

Pozorna i powierzchowna słuszność hasła totalistycznego motywowana jest interesem „państwowym” i brzmi, jak krótka, zwieszła komenda. Robotnika, domagającego się pracy, którą wykonywał, którą umiał i w której stał się pracownikiem wykwalifikowanym, czynnikami decydującymi o „rozładowaniu” bezrobocia, o przydziale bezrobotnego, zwłaszcza, gdy ten robotnik domaga się odpowiedniego wynagrodzenia, uważają za buntownika, lub próżniaka i zaliczają — dla ułatwienia sobie sprawy — do kategorii „bolszewików”. Takie same czynniki, urzędujące w Sowietach, w analogicznym wypadku przyklejają nalepkę kontrrewolucjonisty, faszysty. Biurokracja uproszczenia wszędzie idą po tej samej linii.

Zajmiemy się zgubnymi skutkami fałszywej zasady totalistycznej ze stanowiska produkcji w Polsce.

Od wielu lat w wielu gałęziach produkcji podnoszone są narzekania na brak fachowców, na brak robotników wykwalifikowanych.

Przed kilku laty kierownictwo robót budowlanych, związanych z rozbudową kolejowego węzła warszawskiego, rozbiło się po całym kraju, poszukując wykwalifikowanych robotników budowlanych. Brak ich wszędzie. W Łodzi cała prasa zgodnie stwierdza ten niepokojący fakt. We Lwowie przedsiębiorcy budowlani nie mogą wykonać nakazanych przez władze remontów domów z braku wykwalifikowanych sił roboczych.

W zagłębiu naftowym w Małopolsce Wschodniej pracują wiertarze z Rumunii, chociaż przez lat dziesięć wiertacze Polacy słynęli w całym świecie, jako znakomici fachowcy i do dziś prowadzą

wiercenia na Jawie, Sumatrze, Meksyku. Z chwilą rozpoczęcia na większą skalę prac w COP, zwłaszcza w dziale metalowym i chemicznym, okazał się brak fachowych robotników i, wedle relacji kierujących tam rozmaitymi działami robót inżynierskich, trzeba było zatrudnić kilka tysięcy obcokrajowców, pochodzących przeważnie z Czechosłowacji i Austrii.

Oto skutki stosowania zasady: „Rób, co każą!”

Każdy robotnik, który przeszedł bezrobocie, potrafi przytoczyć masę faktów, zatrudniania na ziemnych robotach sezonowych — kwalifikowanych robotników budowlanych, fachowych ślusarzy, tokarzy, monterów, obznajomionych z pracą na najnowocześniejszych, precyzyjnych maszynach, robotników chemicznych, ceramicznych, mających za sobą długie lata pracy w laboratoriach.

Gdy robotnicy ci domagali się pracy, odpowiadającej ich uzdolnieniu i kwalifikacjom, ściągali na siebie zarzut stawiania... „bolszewickich” żądań. Nie ma dotąd i chyba nie da się zestawić statystyk zmarnowanych głupio i lekomyślnie tysięcy zastępów robotniczych, które w ciągu długich lat bezrobocia lub t. zw. prac sezonowych bez swej winy, a wbrew swej woli, utraciły nabyte fachowe kwalifikacje i stały się na rynku pracy towarem mało wartościowym.

Wszystkie klasowe organizacje zawodowe walczyły i walczą o należyte ocenianie fachowej pracy, która w wielu zawodach już nie da się zaszkladkować na fizyczną i umysłową. W coraz większej ilości zawodów robotniczych wymagają od robotnika większego i stałszego natężenia umysłowego i większej wrodzonej inteligencji, niż w niektórych dziedzinach mechanicznej biurokracji, usiłującej życie nagiąć do zgubnych hasel.

T. HARTLEB.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 6 czerwca 1938 r.

Tegoroczna, 24-ta z kolei sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbywa się już w nowej siedzibie Ligi Narodów, zwanej górną „PALACEM NARODÓW”, nie tylko dlatego, że gmach ten zbudowany został ze składek, wnoszonych przez wszystkie niemal państwa, że poza tym każde państwo, należące do Ligi Narodów, urządziło w tym gmachu własnym sumptem jakąś salę czy dało jej jakieś wyposażenie, ale przede wszystkim dlatego, że w gmachu tym zgromadzą się przedstawiciele wszystkich niemal państw, by radzić o losach już dostojnie wszystkich narodów. Otóż ten Pałac Narodów jest gmachem imponującym i sprawia na widzu potężne wrażenie. Wzbudza podziw swą wspaniałą architekturą, olbrzymimi rozmiarami, zachwyca komfortem i luksusowym wyposażeniem. Wrażenia te, niestety, oślabia fakt niewątpliwego kryzysu, jaki w tej chwili przeżywa Liga Narodów, o którą opiera się Międzynarodowa Organizacja Pracy, kryzysu, który nie wiadomo, jak się w dalszym ciągu będzie rozwijał i jak się zakończy.

Porządek dzienny tegorocznej sesji zawiera, jak zwykle, szereg spraw, z których DWIE wybijają się na czoło. Jedna to sprawa powszechnego SKRÓCENIA CZASU PRACY, sprawa, nie schodząca z porządku dziennego prac Międzynarodowej Organizacji Pracy od r. 1931, druga, to sprawa nas, Polaków, szczególnie obchodząca, — sprawa równego traktowania ROBOTNIKÓW - EMIGRANTÓW. Inne sprawy są drugorzędного znaczenia, bądź porządkowe.

Jak zwykle, w przeddzień otwarcia Konferencji, odbyło się posiedzenie grupy robotniczej. Od 15 lat grupę robotniczą na Międzynarodowych Konferencjach Pracy prowadzi, jako jej coroczny przewodniczący, tow. Martens, wiceprzewodniczący Międzynarodówki Zawodowej. W tym roku tow. Martens uchylił się od przewodnictwa grupy i jego miejsce zajął Anglik, tow. HALLSWORTH. Przed oficjalnym posiedzeniem grupy robotniczej Konferencji, odbyło się posiedzenie delegatów i doradców technicznych, należących do Międzynarodówki. Na posiedzeniu tym uchwalono m. in. rezolucję, protestującą ostro przeciwko ostatnim bombardowaniom otwartych miast w Hiszpanii przez lotnictwo gen. Franco, oraz rezolucję, która zwraca się do Czechosłowackich Związków Zawodowych ze słownymi sympatiami i zachętą do wytrwania w walce z napierającą falą hitlerizmu. Grupa robotnicza II Międzynarodówki potępiła też barbarzyńskie bombardowania przez Japończyków Kantonu. Na plenum grupy robotniczej Międzynarodowej Konferencji przedstawiciel robotników chińskich dziękował gorąco za okazywane jego rodakom sympatie, opisał grozę wojny i brzośność oraz bezwzględność wojsk japońskich, które nie oszczędzają miast otwartych, kobiet, starców i dzieci, i zapowiedział złożenie rezolucji na jednym z późniejszych posiedzeń.

W dn. 2 b. m. nastąpiło oficjal-

ne otwarcie Konferencji, którego dokonał przewodniczący Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, LOGGET, delegat Rządu brytyjskiego. Na przewodniczącego Konferencji powołany został Waldemar FALCAO, Minister Pracy, Przemysłu i Handlu Brazylii. Na wiceprzewodniczących powołano z grupy rządowej Aalberse — Holandia, z grupy pracodawców Knob — Węgry i z grupy robotniczej Hallsworth — Anglia.

Po ukończeniu się prezydium Konferencja wyłoniła szereg komisji do poszczególnych spraw, które się również zaraz ukończyły.

Obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Harold BUTTLER, zgłosił swą DYMISJĘ po sześcioletnim urzędowaniu, objętym po śmierci Alberta Thomasa. P. Buttler objął katedrę na uniwersytecie w Oxfordzie, pozostawiając jednak jeszcze na stanowisku dotychczasowym do końca b. roku. Na jego miejsce powołany został przez Radę Administracyjną Amerykanin Winan, zaś na wicedyrektora — Phelan, Irlandczyk, który już od dłuższego szeregu lat jest pracownikiem Międzynarodowego Biura.

Na tegorocznej sesji NIE MA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW TOTALNYCH.

Po ustąpieniu z Ligi Narodów, wystąpiły z Międzynarodowej Organizacji Pracy Niemcy i Włochy, Japonia, która wystąpiła z Ligi, pozostała w Międzynarodowej Organizacji Pracy, nie przystąpiła delegatów robotniczych. Sowiety, które należą do Ligi, i do Międz-

narodowej Organizacji Pracy, nie przysłały w tym roku żadnych delegatów. Krąży tu pogłoski, że któryś z wyższych urzędników Międzynarodowego Biura Pracy bał niedawno w Moskwie i chciał się widzieć z dotychczasowym delegatem rządowym sowieckim na Międzynarodowej Konferencji Pracy i członkiem Rady Administracyjnej, Markusem, ale mu się to NIE UDAŁO... Trzykrotnie zwracał się w tej sprawie, coraz do innych czynników i za każdym razem otrzymywał inną wymijającą odpowiedź. W. SZCZUCKI.

JAPŃSKI BIAŁY BEZ PUDER Z PUSZKIEM

W najmodniejszych kolorach

cena 22.1,25

J. SZACH WARSZAWA

„Spadkobiercy”... O „głodnych adwokatach”

W związku z odbywającym się w sobotę walnym zebraniem Warsz. Izby Adwokackiej, otrzymujemy od mec. Berensona nast. artykuł:

Z jaką trafnością i pogardą pisał w swoim czasie Józef Piłsudski o aspiracjach burżuazji, „która chciałaby władzę niepodzielnie nad licznymi źródłami bogactw i stara się pozbyć konkurentów, zarówno na polu przemysłu, jak i adwokatury, oraz innych profesji, t. zw. wyzwolonych”.

Przewidywał Piłsudski, że strach przed konkurentem „kazałby burżuazji rosyjskiej rozpocząć hecę narodowościową niesłychanych rozmiarów, skierowaną zarówno przeciw Polakom, jak i przeciw Żydom”. I twierdził dalej Piłsudski w tym bieżącym zamysły reakcji piśmie, że „przeciwko Żydom wystąpiliby nie tylko kupcy i przemysłowcy, głodni adwokaci oraz lekarze i łowcy posad rządowych, ale w ogóle wszyscy patrioci, liczba których wzrosłoby po zaprowadzeniu rządów konstytucyjnych”... Takie właśnie stanowisko, wyprzedzające z socjalistycznego ujmowania zagadnień klasowych, było i jest wysuwane przez działaczy robotniczych, znajdowało niejednokrotnie oddźwięk w uchwałach partyjnych i na łamach pism socjalistycznych.

Nie mógł jednak przewidzieć Piłsudski, że wkrótce po jego śmierci ta teoretyczna konstrukcja bojowości burżuazji i te nacechowane głęboką mądrością przewidywania będą realizowane na innym terenie, — u nas, — i to w takrolownym tempie, i nie tylko przez „łowców posad” i „patriotów”, lecz również i przez tych, którzy zawsze i wszędzie

mienia się wyznawcami, uczniami sługami, — ba, nawet „spadkobiercami”, nauk i wskazań Marszałka...

I tak się złożyło, że ci palcem Piłsudskiego wytknięci „głodni adwokaci” jedni z pierwszych zainicjowali pod płaszczykiem odrodzeniowo - narodowym walkę konkurencyjną. Nie pomogły żadne deklamacje na temat „upadku etyki adwokackiej” i konieczność podniesienia jej poziomu, a wznowienie się na koturny wysokiej moralności, obrony polskości i Narodu staje się fikcją, jeśli zważyć, że rozchodzi się jedynie o stworzenie monopolu adwokackiego dla jednej grupy obywateli, o wyeliminowanie tych „rasowo upośledzonych”, że zmierza się do wygłodzenia tysięcy młodych istnień.

W tym celu wspólnymi siłami wstecznicstwa, egoizmu i obłudy zdobyto pierwszą ustawę, która przekreśla zagwarantowane w konstytucji równe prawa i oddaje losy młodego prawnictwa na łaskę ludzi, zaślepionych niechęcią zawodową, nienawiścią rasową i żarliwością konkurencyjną.

A „głodni adwokaci”, — jedni szczerze, inni obłudnie, — już widzą miraż, — te wzburzające fale dobrobytu w postaci intratnych spraw, radości prawnych, interwencji administracyjnych, — czują się panami tych „źródeł bogactw”, które odpadną od legalnie wydziedziczonych i wzmożnią nie-

tyłe narodowy stan posiadania, ile prywatne kaselki uprzywilejowanych.

Prawda — dzieje adwokatury stanowią drobny ułamek w naszym organizmie państwowym, a adwokaci, — jako warstwa inteligentna, — nie wnieśli poważnych wartości do życia społecznego, — można więc spotkać się z zarzutem, że te wszystkie przemiany, rozgrywki i walki na terenie adwokackim mało obchodzą klasę pracującą. Należy jednak pamiętać, że sposób rozprawiania się z konkurentami, szafowanie nastrojami ulicy, apoteozowanie hasel „straganu”, — wszystkie te metody walki politycznej - gospodarczej, stanowią groźbę dla Demokracji. Te, na pierwszy rzut oka, specyficznie adwokackie toryski i bóle, są zwiastunem innych zamierzeń, płynących z nieokreślonych apetytów rasistowsko - narodowych, są zapowiedzią niesprawiedliwości społecznej, której zaklętym wrogiem jest proletariats polski.

I niech sobie przypomną ci świeżo upieczeni „spadkobiercy” spuścizny ideowej Piłsudskiego jego niezatarte słowa o „robotniku polskim, który aż do dnia zwycięstwa nie przestanie toczyć walki śmiertelnej z wszelką niesprawiedliwością, czy to narodową — czy ekonomiczną lub polityczną”.

LEON BERENSON.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

imię dr. med. J. Budzińskiej-Tylickiej
LESZNO 23 m. 3
Telefon 11-55-14
Zapobieganie ciąży
leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne
Włoczek, czwartek, sobota od 9 — 12
Codziennie od 5 — 8.

◀ DZIAŁ LEKARSKI ▶

Dr. H. LEWIN
WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE
od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 pp.
Niecała (Króla Alberta) 12
w lewicy Halewicki 42 od 3 pp. do 9 w.

Dr. Daniel GISER
WENERYCZNE PŁCIOWE
Lecznica własna Chmielna 47 od 10-9.

DR. CZURAKOWSKI
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE
Kobiety przyjmują lekarka Dr. Anielę Rotał
91-3 2-5 Niedz. 91-1
GABINET ELEKTROLIZACYJNY
Chmielna 25

CIĄŻY wczesne rozpoznawanie i wszelkie inne analizy lekarskie wykonywane przez lekarza specjalistę w „LECZNICY LU DOWEJ”, UL. NOWOGRODZKA 34 (przy ul. Marszałkowskiej). Tel. 9-94-44. CALY DZIEŃ. 341

Od Administracji

Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie zaległości, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę.

Nie wolno łamać obowiązujących ustaw

Z życia flisaków w Kamieńczuku n/B

Związek Zawodowy Transportowców R. P. Oddział Kamieńczuk n. B., przesyła nam następujący artykuł:

Oddział Flisaków w Kamieńczuku n/B. został założony w lutym 1936 r. Warunki pracy i płacy przed założeniem Związku przedstawiały się marnie. Flisacy byli bardzo wyzyskiwani, szczególnie przez firmy, posługujące się t. zw. faktorami. Jako przykład podać możemy p. Rotenberga z Wyszkowa, który wysyłając flisaków na spław drzewa, gdzie praca trwała po 22 godziny na dobę, z dwugodzinnym zaledwie odpoczynkiem na garści słomy (gdyż i tej było brak), dawał im bardzo niskie wynagrodzenie, wynoszące po 45 do 50 zł. za 4 do 5 tygodni wyjątkowej pracy. Z tego pobierał jeszcze od każdego flisaka 5 zł. t. zw. faktornego. Flisak pozbawiony był wszelkiej opieki sanitarnej. W razie jakiego wypadku nie miał żadnej pomocy lekarskiej, nawet nie było podręcznej apteczki. I cóż mogli zrobić wtedy flisak, kiedy firmy posługiwały się faktorami, a żaden z faktorów nie troszczył się o to, że flisak po 5 tygodniach pracy przynosił do domu dla żony i dzieci 15 zł., lecz dbał przede wszystkim o swoją kieszeń.

Dziś, kiedy flisacy zrzeszeni są w Związku Zawodowym Transportowców, doła ich poprawiła się, lecz jeszcze nie o tyle, ażeby zapewnić im znośną egzystencję. Jest umowa zbiorowa, powszechnie obowiązująca i ubezpieczenia społeczne, oraz 8-godzinny dzień pracy na robotach przy wiananiu traw. Natomiast przy spławie drzewa pracę zaczyna się w pół godziny po wschodzie słońca, a kończy się ją na godzinę przed zachodem słońca. Wynagrodzenie wynosi 25 zł. tygodniowo, co nie jest dosyć — tym bardziej, że są to roboty sezonowe, a wobec zmniejszonego spławu flisak nie może przez sezon zarobić tyle, ażeby przez zimę znośnie żyć z rodziną. Tak, jak w każdym innym zawodzie, tak i tutaj, jest nadmiar rąk do pracy.

Pomimo skromnych zarobków flisaków, które zostały zagwarantowane przez nadanie umowie mocy powszechnie obowiązującej,

Doktor
J. NADEL
Akuszer - ginekolog.
ANDRZEJA 4, tel. 228-92
Przyjmuje od 3-5 i od 6-7 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„URANIA“
Ceglarniana 2. Tel. 107-34
Pocz. codz. o 4-ej, w święta i niedzielę o godz. 11-tej.

KINO
„TON“
KOPERNIKA 16
Tel. 140-72

CORSO
Pocz. w dni powszednie o g. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.
CENY OD 50 GROSZY

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Passo-partout i bilety wolnego wejścia nieważne

pewne jednostki nie szanują przepisów władz i starają się za wszelką cenę łamać flisaków i wykonywać tak, jak za lat poprzednich. Jako przykład można podać jednego z kierowników spławu Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, który wraz z p. Rotenbergiem chce przywrócić dawne warunki.

Np. układ zbiorowy pracy gwarantuje flisakom wypoczynek w niedziele i dni świąteczne. W dzień Bożego Ciała 1937 r. transport drzewa przepływał koło Kamieńczuka, a na nim zatrudnieni byli flisacy, niezrzeszeni w Związku. Flisacy z Kamieńczuka, w liczbie 3, t. j. Jan Cwela, Stanisław Kalisz i Jan Bodzan, zwrócili uwagę retmanowi Janowi Idziewiczowi z Serocka, który jest znany z krzywdzenia flisaków, a także samym flisakom, że nie szanują układu

Radio Łódzkie

SOBOTA, 11 CZERWCA B. R.
6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka — płyty.
6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki”. 11.40 Stylizowane tańce w repertuarze skrzypcowym — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja połączona. 13.00 Przerwa. 13.45 Francuskie suity baletowe — płyty. 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.15 Muzyka obiadowa — płyty. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowski p. t.: „Mały lord”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z utworów Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał”. 16.45 Prawo dziecka do samotności i swobody. 17.00 Lekkie utwory wokalne. 17.35 Pogadanka popularna. 17.50 O wszystkim po trochu. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. 18.45 Kraków w poezji. 19.00 Transmisja z Rynku Krakowskiego. 20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. W przerwie ok. godz. 21.10 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Godzina nie-dzianek (z Warszawy). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

W TEATRACH

TEATR POLSKI
Dziś o godz. 8.30 wiecz. premiera komedii Jenkina „Kobieta i szmaragd” w reżyserii Wł. Krasnowieckiego.
TEATR KAMERALNY
ROMANOWNA I MASZYNSKI.
„Freuda teoria snów” w rewalacyjnej tej obsadzie ujrzymy dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz., w niedzielę zaś również o godz. 4-ej popoł.
TEATR LETNI
w parku Stassica.
Komedja A. Cehri „Szóste piętro” grana będzie codziennie o godz. 9-ej w.

Następny wielki podwójny program:
1) MIASTO W PROMIENIACH w r. pl. Edmund Love 2) GRZECH MŁODOŚCI w r. pl. Gladys George
Najbardziej emocjonujący film sezonu. Wspaniałe sceny walki marynarzy z przemytnikami... p. t. **NA STRAZY PRAWA** w rol. głów. odtwórcza rol bohaterstkich John Wayne.
Genialna Luiza Rainer w wielkim romansie szpiegowskim odbywającym się na **WIEDEN — PETERSBURG** Ponadto wyświetlamy tylko u nas trasie (ŚWIECZNIK KROLEWSKI, całkowitz przebieg uroczystości X-lecia istnienia Klubu sportowego Wima.
Początek o godz. 4-tej, a w święta i niedziele o 11.30.

Dziś i dni następnych potężne arcydzieło p. t.
Ostatnia noc skazańca
w r. gl. piękny jak marzenie, ulubieniec kobiet całego świata ROBERT TAYLOR, królowa piękności Hollywood BARBARA STANWYCK, tytan ekranu, mistrz gry WICTOR LAGLEN

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
„Książę i Żebrak“
wg. Marka Twaina. W r. gl. ERROL FLYN, CLAUDE RAIMS. Ślepy los uczynił królewicza żebrakiem, a żebraka królewiczem. Następny program: Sitting Bull.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Rozkoszna czarodziejka ekranu **DEANNA DURBIN** oraz wytworny **HERBERT MARCHALL**
w najpiękniejszym filmie muzycznym
Joe Pasternaka „PENSJONARKA“
Reżyseria: Norman TAUROG. Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.

Rzeczy niedopuszczalne

Roboty inwestycyjne w C.O.P. nie mogą opierać się na niskich pracach

Z kół robotników budowlanych donoszą nam:

Na skutek zapowiedzianych wielkich robót inwestycyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym: w powiecie niskim, w pobliżu Rozwadowa, robotnicy budowlani (t. j. murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, posadzkarze itp.), zjechałi z całego kraju w nadziei że uzyskają tam pracę i uczciwy zarobek. Większość z nich jednak — i to dobrych rzemieślników — musiało wracać z powrotem. Przede wszystkim dlatego, że warunki pracy i płacy są tam straszne, — a po drugie, że przedsiębiorcy budowlani,

mając do wyboru wielką ilość robotników, narzucają swoje warunki pracy i płacy, nie stosując się do umowy zbiorowej, narzucają akord na bardzo niskich warunkach.

Jeśli którykolwiek ze śmielszych dobrych rzemieślników odważy się wystąpić z żądaniem wypłacenia mu zarobku według stawek ustalonych w zeszlorocznej umowie zbiorowej, to z miejsca zostaje nazwany „wywrotowcem”, „antypaństwowcem”, „buntownikiem” — i wydalą go się z pracy, a następnie już nie może liczyć na to, by na tym terenie mógł znaleźć u innego przedsiębiorcy pracę. Przedsiębiorcy bowiem są tak zgrani, że odrazu takiego śmiałka wpisują na „czarną listę”, jako „niebezpiecznego robotnika” (1)

W roku 1937, w sierpniu, dzięki solidarności zorganizowanych robotników budowlanych (Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, oddział Pławo), po kilkudniowym strajku udało się zawrzeć układ zbiorowy. Wysokość wynagrodzenia nie wystarcza jednak jeszcze na związane koniec z końcem, po-

nieważ murarz zarabia od 80, do 1.10 zł., zaś pomoc budowlana 40 gr., koźlarz 65 gr., cieśla 70 — 90 gr. za godzinę. Zarobki powyższe nie stoją w żadnym stosunku (choć ciałby w przybliżeniu) do zarobków w innych miastach Polski, a wydajność pracy jest nawet większa. Robotnicy budowlani, postanowili na ogólnym zgromadzeniu w dniu 26 maja r. b. w Pławie przystąpić wszyscy gremialnie do Klasowego Związku Rob. Przem. Budowlanego i położyć kres stosowanemu wyzyskowi i represjom.

Zarząd Oddziału Związku przygotował odpowiedni projekt układu zbiorowego, który został zatwierdzony przez zorganizowanych robotników a następnie wniesiony do Insp. Pracy, celem zwolnienia konferencji. Korzystne załatwienie postulatów robotniczych uzależnione będzie teraz w dużym stopniu od samych robotników i ich solidarności. Wszyscy winni zatem wstąpić w szeregi Związku by skutecznie walczyć o swe prawa.

T. Z.

Echa strajku rolnego

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał w czwartek jedną z licznych spraw w związku ze strajkiem chłopskim. Chodziło mianowicie o wypadki, które rozegrały się 18 sierpnia 1937 roku w Lipniku, pow. brzozowski.

Według aktu oskarżenia chłopcy ustawili kilka barykad na szosie, wiodącej z Dynowa do Dubiecka. Byli oni uzbrojeni w broń palną, widły i kosy, osadzone na sztorc.

Kiedy nadjechała kompania policji i zaczęła usuwać barykady, wywiązała się strzelanina, której wynikiem było jedynie uszkodzenie dwóch samochodów policyjnych.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał dziesięciu uczestników strajku na kary od siedmiu miesięcy do trzech lat.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uchylając pozbawienie praw obywatelskich.

Wiadomości z całej Polski

KRADE PRZESYŁKI KOLEJOWE.

W Rejowcu aresztowano pracownika tamtejszej straży kolejowej, Bronisława Muchę, który do konywał systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych.

W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono znaczną ilość przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

SKAZANIE MALWERSANTÓW Z MIEJSKIEGO ZAKŁADU OPAŁOWEGO WE LWOWIE.

Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok o nadużycia w dziale opałowym miejskiego zakładu aprowizacyjnego.

Na trzy lata więzienia skazano b. kierownika Zakładu, Feliksa Senkowskiego (poprzednio 2 lata więzienia), b. buchaltera Józefa Pito na 10 miesięcy więzienia, b. dozorcę na 1 rok więzienia.

NAPAD.

Na drodze między Sierakowem a Mirosławem napadła grupa wyrostków wiejskich na żołnierza je-

dnego z pułków toruńskich, Józefa Nowaka, który bawił we wsi na urlopie u swej narzeczonej i wracał z nią wieczorem z zabawy tanecznej z sąsiedniej wsi. Napastnicy obrzucili Nowaka ciężkimi kamieniami i tak poranili, że żołnierz padł bez przytomności na drodze. Narzeczona wezwała na pomoc ludzi z sąsiedztwa, po czym nieprzytomnego żołnierza przewieziono do szpitala garnizonowego w Toruniu. W toku śledztwa aresztowano 4-ch podejrzanych o napad wyrostków.

Ogłoszenia drobne

VOXRADIO z 3-ma lampami zł. 135, zużywa 15 watt, — wózki dziecięce i rowery na raty od 2.50 tygodniowo, Piotrkowska 79, w podwórzu.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOŚNIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-24
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
UBOCZNA KOMEDIA
WIEDEŃSKA

„PRATER“
w r. gl. MAGDA SCHNEIDER i WILLY EICHBERGER
Następny program:
Jej największy błąd
z PAULĄ WESSELY

CENY MIEJSO: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedzielę i święta nieważne. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Wśród Książek

Kazimierza Wierzyńskiego „Wgarderobie duchów”. Wrażenia teatralne. Warszawa, Książnica-Atlas,

Wrażenia teatralne Wierzyńskiego są zbiorem recenzji z utworów dramatycznych, wystawianych w Warszawie w latach 1932 — 1937. Recenzje te obejmują wielką mnogość rodzajów scenicznych i bardzo liczny zastęp pisarzy: Szekspira i Moljera, Słowackiego i Fredre, Ibsena i Shawa, Iwaszkiewicza i Nałkowską, i wielu innych. Recenzje Wierzyńskiego pisane są inteligentnie i poważnie, językiem pięknym i czystym, tak przystoi poecie. Ale naogół, jak mówi sam autor, jest to tylko „pamiętnik wzruszeń i szkicownik uwag”. Nietyle więc rozbiór treściowy i formalny, ile rodzaj syntetyczny emocjonalnej z okazji zetknięcia się z tym, czy innym utworem scenicznym. Nie znajdziemy tu więc nadzwyczajnych rewelacji, ani poglądów, odsłaniających nowe i nieznanne dotychczas autor potrafi widziwi teatralnemu (i czytelnikowi) wyjaśnić niejedną zawiłą kwestię, rozszerzyć jego pole widzenia w niejednej trudnej dziedzinie.

wywoływać w uważnym czytelniku — pewne aktualne nawiązania i aluzje recenzenta, nie stroniącego bynajmniej od tego rodzaju dygresyj. Tak np. z okazji „Wesela” pisze Wierzyński, że antyromantyczna i antyidealistyczna postawa Wyspiańskiego „zbliża go również do głównych zasad naszego dzisiejszego bytowania, pozytywizmu państwowego” (str. 11). Taka uwaga pod piórem członka P. A. L. i sprawozdawcy urzędowej „Gazety Polskiej” nabiera dość specjalnego i określonego posmaku. A przecież nie wiemy i wiedzieć nie możemy, jak ustosunkowałby się Wyspiański np. do konstytucji kwietniowej, obowiązującej ordynacji wyborczej i wielu innych przejawów tego, co nazywa się teraz „pozytywizmem” czy też „realizmem” państwowym. Pośmiertne aneksje ludzi wielkich — zwłaszcza artystów — na rzecz takich czy innych prądów i koncepcji politycznych są zawsze czynem ryzykownym i nie przynoszącym nikomu korzyści.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zastrzeżenia natomiast mogą



Ostrzeżenie.
„Aromas” uznany za najlepszy ekstrakt piwny. Kupując prawdziwy oryginalny ekstrakt piwny „AROMAS” uważajcie na znak fabryczny „SAMOLOT”. Dla orientacji podajemy wygląd paczki zarejestrowanej w Urzędzie Patentowym Rz. P. Wyrób i sprzedaż dozwolone na Nr. 17/163-7 z dnia 16.XI.1937 r. Żądajcie we wszystkich sklepach kolonialnych.

MEBLE SYPIALKI, STOŁOWE, KUCHENNE, POJEDYNCZE SZTUKI, WY- OBY TAPICERSKIE
nabyć można
w **f. NASIELSKI I MARKOWICZ**
ul. Rzgowska 2, tel. 143-08
Ceny dostępne dla wszystkich! Warunki najdogodniejsze! Egz. od 1903 roku.

Na ostatniej fali

OBRADY RZĄDU FRANCJI

PARYŻ, (PAT). — Piątkowe posiedzenie rady ministrów poświęcone było omówieniu dwóch głównych zagadnień, stojących w tej chwili przed Rządem, t. j. sprawom polityki zagranicznej w związku z wyborami w Czechosłowacji i z bombardowaniem miast i statków w Hiszpanii oraz sprawom finansowym, to znaczy głównie kwestii nowych postulatów socjalnych. Rada ministrów ustaliła stanowisko Rządu przede wszystkim w sprawie żądań urzędników państwowych, domagających się podwyżki uposażeń, jak również wobec wszystkich innych postulatów społecznych, tak że premier Daladier, mając już za sobą uchwałę rady ministrów w tej sprawie, mógł złożyć dziś w godzinach popołudniowych wiążące oświadczenie przed komisją spraw finansowych izby. Premier oświadczył, iż jakkolwiek Rząd docenia słusność wszystkich wysuniętych ostatecznych postulatów społecznych, t. j. zarówno w kwestii podwyżki uposażeń urzędników państwowych, jak i emerytur starczych dla robotników, czy też kwestii pomocy dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi lub sprawy rozciągnięcia na rolników zapomóg rodzinnych — to jednak Rząd uważa, że koszty, jakie by w związku z tym musiały spaść na budżet państwa, mogłyby naruszyć równowagę finansową. Wszystkie te postulaty społeczne kosztowałyby Rząd mniej więcej około 10.600 mln. franków. Samo wyrównanie pensji urzędników państwowych, jak również załatwienie sprawy emerytur starczych dla robotników pochłonęłyby przeszło 5 miliardów, któreby obciążły kasy skarbowe. W tych warunkach premier oświadczył, iż Rząd mógłby przystąpić do rozważania sprawy zadośćuczynienia powyższymi żądaniami dopiero na jesieni w październiku lub listopadzie, z tym, że żądana wyżej wymienione mogłyby być zaspokojone dopiero w ramach budżetu na r. 1939.

ZNOWU BOMBARDOWANIE ALICANTE

ALICANTE, (PAT). Wczoraj w południe 5 samolotów ponownie bombardowało Alicante. Jest 6 zabitych i 15 rannych. Jest to 32-gie bombardowanie tego miasta. Od dn. 25 maja ogółem ofiarą bombardowań Alicante padło 500 zabitych i około 2000 rannych.

WALKI W JAPONII

TOKIO, (PAT). — Według Agencji Domei, wojska japońskie znajdują się obecnie w bezpośredniej bliskości Czengczau. Linia kolejowa została przerwana w kilku punktach na południe od Czengczau.

ZATARG GRANICZNY MIĘDZY EKWADOREM I PARAGWAJEM

PARAŹ, (PAT). — Poselstwo Ekwadoru komunikuje: oddział żołnierzy peruwiańskich napadł na terytorium Ekwadoru na komisię Rządową, której towarzyszyła eskorta. Jeden żołnierz poległ, a peruwiańczycy uprowadzili z sobą kilku jeńców. Jedno cześnie na granicy wschodniej i południowej Ekwadoru stwierdzono koncentrację wojsk peruwiańskich. Fakty te zmusiły Rząd Ekwadoru do wzmocnienia garni zonów nadgranicznych, jednakże jedynie w celach obrony. Ekwador usposobiony jak najbardziej pokojowo, zawsze usiłował i nadal będzie dążył do polubownego załatwienia konfliktu.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Wobec pojawienia się w prasie codziennej różnych wiadomości o terminie zakończenia bieżącego roku w szkołach powszechnych i średnich, Ministerstwo Oświaty za wiadomia, iż bieżący rok szkolny zakończy się jak przewidują odpowiednio rozporządzenia w dniu 21 czerwca b. r.

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w sobotę, dnia 18 czerwca 1938 r. o godz. 5.30 w. na placu Domu Związków Zawodowych, ul. Wysoka nr. 45.

Zgromadzenie Robotnicze

w sprawach:

Sytuacji politycznej,

Ordynacji wyborczej do Rad Miejskich

Wojny domowej w Hiszpanii i agresji hitleryzmu przeciw Czechosłowacji.

Przemawiać będą ttow. SZEWCZYK ARTUR, STAWIŃSKI WINCENTY, WALCZAK ADAM i WACHOWICZ HENRYK.

Z codziennych walk robotników

ROKOWANIA W PRZEMYSLE DZIANYM. W dniu wczorajszym w Okr. Inspektoracie Pracy odbyła się wstępna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle dziany. Ze strony robotniczej zjawili się przedstawiciele Zw. Klas. i Z. P. Z. Z.

Przedstawiciel Kl. Zw. przedstawił szczegółowe żądania robotników.

Ze względu na konieczność całkowitego zrewidowania dotychczasowej umowy, która wskutek kilkuletnich dodatków stała się całkowicie zawiłą i daje możliwość jej obchodzenia, postanowiono na wiązać bezpośrednie rokowania. We wtorek 14 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie w tej sprawie delegatów przemysłu i Zw. Zaw.

Po zakończeniu bezpośrednich pertraktacji, wyniki przedstawione zostaną inspektorowi pracy, który w tych punktach, gdzie nie udało się uzyskać porozumienia przeprowadzi akcję mediacyjną.

Kronika organizacyjna

W sobotę, dnia 11 czerwca o godz. 7 wiecz. odbędzie się w dzielnicach PPS zebrania członków i sympatyków, na których wygłoszone zostaną referaty polityczne.

W dzielnicach:

- „Bałuty” — ref. t. Stawiński.
- „Zielonej” — t. Szulman.
- „Koziny” — t. adw. Hartman.
- „Czerwonej” — t. Skórnik.
- „Górnej” — t. Kieler.
- „Chojny” — t. Goliński.
- „Fabrycznej” — t. Szewczyk.
- „Widzew” t. Brzeziński.

czasowej umowy, która wskutek kilkuletnich dodatków stała się całkowicie zawiłą i daje możliwość jej obchodzenia, postanowiono na wiązać bezpośrednie rokowania. We wtorek 14 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie w tej sprawie delegatów przemysłu i Zw. Zaw.

Po zakończeniu bezpośrednich pertraktacji, wyniki przedstawione zostaną inspektorowi pracy, który w tych punktach, gdzie nie udało się uzyskać porozumienia przeprowadzi akcję mediacyjną.

ZWYCIĘSKA AKCJA U GEN. TLEMANA. Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w zakładach przemysłu gumowego firmy Gentleman przy ul. Limanowskiego 156.

Konferencja doprowadziła do zlikwidowania strajku. Robotnicy przegrali okupację i przystępują do pracy. Sprawa delegata, którego przesunięto na inny oddział pracy, co było powodem proklamowania strajku, załatwiona została w przyszłym tygodniu podczas pracy.

ZAOSTRZENIE STRAJKU W CEGIELNIACH. W ciągu dnia wczorajszego strajk w cegielniach obwodu łódzkiego zaostrzył się. Wobec tego, że przemysłowcy nie wykazali chęci ustępstw komisja strajkowa postanowiła wycofać palaczy, którzy dotychczas byli zatrudnieni wraz z karownikami, oraz pomocnikami.

Na tym tle w niektórych cegielniach doszło do incydentów, albowiem właściciele cegielni nie chcieli dopuścić do wygaszenia pieców i wzywali pomocy policji.

Ze swej strony przedstawiciele komisji strajkowej interweniowali w starostwie, wskazując, że interwencja policji jest w zasadzie zbędną i przyczynia się jedynie do przedłużenia strajku, albowiem okupujący cegielnie zachowują całkowity spokój, nie dopuszczając jedynie do palenia pieców.

Okupacja kontynuowana jest jedynie w niektórych cegielniach, gdzie obsługa pieców nie chciała się zgodzić na przerwanie pracy. Do incydentów między innymi doszło w cegielni Glazera na Radogoszczu, oraz w cegielni Augustyna.

Na skutek interwencji przedstawicieli komisji, jako też przemysłu ceramicznego inspektor pracy podjął kroki w kierunku zlikwidowania strajku i prawdopodobnie w poniedziałek odbędzie się obustronna konferencja w tej sprawie.

W TUSZYŃKU STRAJK TRWA Robotnicy, zatrudnieni przy budowie sanatorium przeciwgruźliczego Ubezpieczalni Społecznej w Tuszyńku p. Łodzi, strajkują w dalszym ciągu. Termin konferencji w Inspekcji Pracy dla zlikwidowania zatargu nie został jeszcze ustalony.

W „DENTALII” BEZ ZMIAN. W fabryce przyborów dentystycznych „Dentalia” strajk trwa w dalszym ciągu. Spodziewania jest interwencja Inspekcji Pracy.

KONTROLA FABRYK ŁÓDZKICH. W dniu wczorajszym władze rozpoczęły kontrolę fabryk łódzkich, celem stwierdzenia, czy rozpoczęto tynkowanie murów oraz czy okna fabryczne są oszkłone a nie pozapychane szmatami lub pozaklejane papierem, co tamuje światło.

W kilku wypadkach spisano protokoły, które znajdują swój epilog w Sądzie Starościńskim.

W FIRMIE KWAŚNER I LIN. DENFELD przy ul. Żwirki 11/13 wybuchł strajk okupacyjny, na tle niehonorowania przez fabrykanta umowy zbiorowej, a mianowicie: niepłacenia stawek według taryfy plac i nieudzielania urlopów. Wobec zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu, robotnicy wysunęli żądanie, aby firma dała urlop jednej zmianie, zatrudniając na większą ilość dni zmianę drugą i naodwrot.

Wobec tego, że firma nie zgadza się na uregulowanie tych spraw okupacja trwa w dalszym ciągu. Warto nadmienić, że firma znana jest, z nieprzebrania obowiązków stawek i niedawnej jak 8 b. m. miała sprawę o dopłatę do stawek.

Program obchodu „Dnia Spółdzielczości” w Łodzi 12 czerwca r. b.

Zbiórka ze sztandarami tęczowymi w następujących punktach:
Chojny — a) w świetlicy spółdzielczej, ul. Bankowa 3, o godz. 10 rano, b) na Rynku Leonarda o godz. 10.30 rano, Obydwa te pochody połączą się.
Bałucki Rynek — o godz. 10 rano,
Ul. Ogrodowa 18 (przy Teatrze Popularnym) o godz. 10.15 rano,
Pochody te łączą się przy zbiegu ulic Nowomlejskiej i Ogrodowej.
Wodny Rynek — o godz. 11 rano.
Po wysłuchaniu przemówienia wymarsz pochodem, które spotkają się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego i wyruszą wspólnym pochodem na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód skieruje się do Parku im. Poniatowskiego na zgromadzenie.

Współpraca fabrykancko-ozonowska w Zjednoczonych Zakładach

W przedsalni „Księży Młyn” w Łodzi Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, wymówiono na oddziale skrecałni pracę wszystkim robotnikom. Na interwencję robotników dyrekcja zwróciła się do nowoupejzowanych delegatów ozonowych, pomijając delegatów wybranych przez zebranie robotników. Ozonowymi „delegatami” są pp.: Sobociński, znany robotnikom z różnych awantur i mętnej roli, jaką odgrywa na terenie fabryki, Antczak A., typ podobny, Nawrocki, b. policjant, wydany

za jakieś sprawy z policji, Sowińska, nie ciesząca się zbyt piękną sławą na Ks. Młynie.

Firma zwróciła się do wymienionych delegatów dlatego, ponieważ wiedziała, że delegaci klasowi nie zgodzą się na racjonalizację pracy, polegającą na tym, aby skrecałnikom odebrać pomoc. Na twierdzenie robotnic, że nie dadzą bez pomocy rady, kierownik oświadczył, że sobie radę dać muszą, gdyż inaczej „powyrzucą na zbity łeb”.

Kompromitująca porażka endeków u Buhlego

Onegdaj odbyło się w fabryce Buhlego ogólne zebranie robotnicze zorganizowane przez Klasowy Związek Włókniarzy w celu wyboru delegatów, którym w bieżącym miesiącu skończył się okres kadencji. W zebraniu wzięło udział przeszło 300 robotników. Po zreferowaniu sprawy przez przedstawiciela Zw. Klasowego nastąpiły wybory, które klasowcom dały miążdzące zwycięstwo, gdyż za pozostawieniem obecnych delegatów na następną kadencję opowiedziało się 300 robotników, a za „Związem Pracą” 7. Tym samym robotnicy uznali dotychczasową działalność delegatów klasowych za zgodną z postulatami robotniczymi.

Należy dodać, że grupa endeków na poważnym zebraniu, gdzie oprócz wyborów delegatów miały być omawiane wytyczne na przyszłość, sprawa urlopów robotniczych i inne ważne sprawy, zachowała się w sposób prowokacyjny, wszczynając burdy i awantury. Robotnicy głosowaniem swym dali wyraz pogardy dla tych, którzy tak haniebnie zapisali się na kartach obecnej walki klasy robotniczej w firmach Freidenberg, Hau, Haebler i innych.

Robotnicy postanowili wszyscy wstępować w szeregach Zw. Klasowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

ZE SWIATA SPORTU

ANISPORTOWE STANOWISKO „SOKOŁA”

Świat piłkarski Polski porwadei długoletnią walkę z plagą t. zw. „dzikich” klubów.

Formy działalności tychże na terenie Łodzi znamy ze słetwa, przeprowadzone przez Ł. O. Z. P. N., który stwierdził, iż w rozgrywkach tych drużyn uczestniczą gracze klubów A i B-klasowych. Wiadomo też, że turnieje, organizowane przez niepowołanych „impresariów”, jako nagrody, przewidywały komplety na sukienki, pończochy damskie i t. p. utensylia „sportowe”.

Działalność ta została potępiona przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. i Ł. O. Z. P. N.

By jednak nie potępiać w czambuł wysiłków niezorganizowanych klubów, które czasowo tylko, z braku funduszy, nie mogą przystąpić do ŁOZPN — zarząd tegoż zorganizował okres werbunkowy, podczas którego kluby były przyjmowane bezpłatnie.

Skorzystały z okazji te organizacje, którym oczywiście o sport a nie o wątpliwej czystości względów natury politycznej czy prywatnej chodziło.

Przystąpiły do związku kluby robotnicze, strzeleckie i katolickie i inne.

Reszta wstąpić nie chciała — bo nie mogła — bo gracze tych klubów są potwierdzeni dla klubów zrzeszonych.

Jaśnym więc jest, że kluby „dzikie” są źródłem demoralizacji i tak też określił sytuację zarząd ŁOZPN, zakazując udziału boisk na rozgrywki „dzikich”.

Uchwałę podporządkowali się wszyscy z wyjątkiem „Sokoła”, który uważa widocznie, że przysługują mu specjalne prawa i względy.

Kluby, których sytuacja materialna jest bardzo ciężka, zrezygnowali z rywalizacji z odnajmem boiska, stawiając na pierwszym miejscu dobro propagowanego przez się sportu. Sokół zaś uczynił z boiska ewego „Mekkę”, do której ciągną pielgrzymki „dzikich”.

Jedne kluby są karane za wynajęcie boiska klubom niezrzeszonym, nawet wyjątkowo, zaś na boisku Sokoła, dziejszkołne i zawodowe.

zawionym przez ŁOZPN. „dzicy” rozgrywają mecze, reklamując je uprzednio nawet przy pomocy pewnego typu prasy. Boisko Sokoła jest podobne do innych i specjalnego zainteresowania nie wywołuje, zwraca jednak uwagę fakt stałego omijania i łamania odnośnych postanowień oficjalnej magistratury piłkarskiej, przez tych, którzy boiskiem zarządzają i którzy umowę dzierżawną podpisują.

ROBOTNICZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Sekcja lekkoatletyczna R. K. S. TUR Cartago organizuje w czwartek 16 b. m. o godz. 9 rano na boisku Widzew zawody kobiet i mężczyzn dla zawodników klubów robotniczych i niestowarzyszonych.

W programie zawodów odbędą się nast. konkurencje:

Mężczyźni: 100 m, 400 m, 1500 m, 3000 m. Sztafety 4x100 i 400x300x200x100, skoki w wyż, w dal i o tyczce, oraz rzuty dyskiem i kulą.

Kobiety: 100 m, 500 m, sztafeta 4x75, skok w wyż i pełnięcie kuli.

Zgłoszenia listowne klubów z wpisowym w wysokości 20 gr. od zawodnika (całki) przyjmuje sekretariat R. K. S. TUR—Cartago, ul. P. O. W. 7.

Niestowarzyszeni mogą zgłosić się przed startem na boisku.

Pobór rocznika 1917

Dziś w sobotę, dnia 11 b. m., winni się zgłosić do przeglądu wojskowego maturalysty, którzy w roku szkolnym 1937/38 uzyskali świadectwa dojrzałości i zostali wezwani imiennie przez Starostwo Grodzkie, a mianowicie: przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) maturalysty ze szkół położonych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) maturalysty ze szkół na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenia o rejestracji, świadectwa wyjątkowo, zaś na boisku Sokoła, dziejszkołne i zawodowe.

Niecodzienna demonstracja 50 kobiet w Radomsku

Walka o prawo do pracy i prawo do życia

W Radomsku doszło do niecodziennej demonstracji, zorganizowanej przez grupę około 50 kobiet, robotnic sezonowych.

Kobiety te były zatrudnione w ub. latach na robotach sezonowych, gdyż traktowane są jako jedyne żywicielki rodzin, przeważnie wdowy.

W bież roku zgodnie z zaleceniem Funduszu Pracy większość kobiet pominięto i przyjmowano wyłącznie robotników, a to ze względu na ograniczenie robót, wskutek zmniejszenia kredytów. Ponieważ interwencje, podejmowane w Zarządzie miejskim oraz ekspozyturze Fund. Pracy nie pomogły, robotnice sezonowe zebrały się w parku miejskim tuż przy gmachu Zarządu miasta i obsadzziwszy spory plac, demonstracyjnie zapowiedziały głodówkę, aż do uwzględnienia ich żądań, w kwestii przydzielenia miejsc pracy lub zasiłków.

Ponieważ dostęp do miejsca demonstracji jest otwarty, gromadzą się liczne tłumy, żywo komentując rozpaczliwą demonstrację bezrobotnych kobiet.

Eksplozja

w pracowni gimnazjalnej

W pracowni chemicznej Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Pabianicach w czasie przeprowadzania ćwiczeń doświadczalnych nastąpiła eksplozja naczynia z amoniakiem.

Wskutek wypadku zostały oka-

lezione względnie poparzone uczone gimnazjum, które znajdowały się podówczas w pracowni: Irena Kupkówna, ciężka, oraz Adaszewska, Ressler i Parzanka—lżej. Również odniósł obrażenia lżejsze wykładowca, prof. inż. Kubach.

Sam oskarżył się o bigamię

4 stycznia b. r. do Urzędu Prokuratorskiego wpłynęło zawiadomienie Władysława Piskorskiego, majstra tkackiego, zamieszkałego przy ul. Okrzei 32, w którym oskarżał się o bigamię.

Zarządzone dochodzenie stwierdziło, że istotnie Piskorski w 1934 roku zawarł związek małżeński z Leokadią Dębską, lecz po kilku miesiącach rozszedł się.

W rok później Piskorski poznał Helenę Najder, której przedstawił się za kawalera i w dniu 18 kwietnia 1937 r. zawarł z nią związek małżeński, mimo, że pierwsze mał-

żeństwo nie zostało rozwiązane.

Wczoraj Piskorski zasiadł na ławie oskarżonych. Wyjaśnił, że rodzice pierwszej jego żony poczynili starania o uznanie małżeństwa za nieważne i że sprawa została załatwiona i dlatego zawarł drugi związek małżeński. Żona jego Helena Najder dowiedziała się o bigamii w grudniu 1937 r., gdy czyniła starania o dowód osobisty.

Sąd Okr. w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 28-letniego Władysława Piskorskiego na 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary.